Nr. 67. Lwów. Sobota, 10. lutego 1900. Rok V.

PRENUMERATA WYNOSI:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.
na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartał. 6 „ 60 „ „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ „ 2 „ 70 „
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach: „ . 6 „
Każda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:
Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedyńczy:
We Lwowie . . . 6 h.
na prowincyi . . . 8 „

Adres: „Słowo Polskie“
Lwów, ul. Chorążczyzny l. 17.
TELEFON 541.

## Przy zielonym stoliku.

Piszą nam z Wiednia:

**Wiedeń**, 7 lutego.

Dziś trzeci dzień konferencyj ugodowych. To, co się od hr. Taaffego żadnemu ministrowi nie udało, powiodło się p. Koerberowi, sprowadził obiedwie wojujące strony na lśniące parkiety za koalicyi odnowionego pałacu prezydenta gabinetu, zasadził do stolika, przemówił rozumnie i podniośle, uderzył w najuroczystsze tony, jak na „historycznego mowcę“ przystało, przemówił imieniem całości państwa, które marnieje, imieniem milionów, zwłaszcza tych, co z „zarobku swej pracy“ żyją, którą waśń domowa czyni daremną, wskazał, jak upada przedsiębiorczość, ufność w siebie, chęć pracy, jak niemożebny wszelki postęp, jaki zastój w administracyi, malował, coby było, gdyby rząd mógł nareszcie „całą pełnię potęgi państwa oddać na usługi kultury i rozwoju ekonomicznego“, apelował do zgromadzonych, by po męsku działali (to znaczy: nie tchórzyli przed byle artykułem *Narodnich Listów*), wbijał w ambicyę — „państwo na was patrzy, powróćcie mu szczęście i spokój“ — był czuły, a oni rozczuleni także... Słowem już całe trzy dni odbywają się konferencye i jeszcze się nie rozbiły.

Co prawda, dzięki zręczności p. Koerbera dotąd nie dotknięto jeszcze „konkretnie“ ani jednej ważniejszej spornej kwestyi. „Zasadniczo“ wylazły już wszystkie. Więc chociaż p. Koerber przemawiał, „jak anioł“, a tak czule, że kamieńby płakał, nastąpiły zaraz deklaracye stron wojujących, świadczące, że sobie tak zaraz jeszcze buzi nie dadzą.

Kto czyta czeskie głosy, kierującą prasę, ostatnią mowę Gregra w Holeszowicach, który potępił wszelkie usiłowania przywrócenia funkcyj centralnego parlamentu, bo z jego destrukcyą przyjdzie czas na federalizacyę Austryi, — który powiedział, że zasiąść w konferencyach ugodowych, to „niegodne“ wielkiego posła, — ten się nawet „umiarkowaniem“ deklaracyi Engla cieszyć musi. Był tak umiarkowany, że nie nazwał konferencyi farsą, ale przyznał jej „informatywny charakter“, zastrzegł się, że jej wyniki nie mogą prejudykować o stanowisku późniejszem w parlamencie, nie powiedział słowa o prawie państwowem czeskiem, ale tylko o konieczności „uporządkowania istniejącego sporu konstytucyjnego, wyraził gotowość ograniczenia spornego terytoryum narodowej walki, ale uczynił to zależnem od przywrócenia nasamprzód czeskiego języka urzędowego, wciągnął Ślązk, ażeby stanąć jako orędownik i rzecznik słowiańskiej solidarności, mówił o konieczności „zaspokojenia językowych żądań“ w innych krajach, zamieszkałych przez kilka narodowości.

Oczywiście, że Niemcy odpowiedzieli wykluczeniem z pod obecnej ugodowej akcyi innych krajów, prócz Czech i Morawy, że stanęli przy konstytucyi, utrzymaniu jednolitej administracyi i uregulowaniu ustawodawczem języka „dla porozumiewania się“.

Po tych „zasadniczych“ zastrzeżeniach, rozpoczęto rozprawy sekcyjne, morawska najpierw, potem czeska, a to biorąc mniej sporne sprawy naprzód, dla kwestyi, co do których porozumienie nie nastąpiło, wysadzono subkomitet, słowem, wszystko idzie dotąd, jak po maśle, — dopóki się nie pokłócą. Widocznie, że każda strona chce zostawić pierwszeństwo wywołania awantury drugiej stronie. Podobno uregulowanie spraw morawskich prędzej się spotka z opozycyą niemiecką, spraw czeskich z opozycyą czeską. W Morawii chcieliby Czesi przez reformę ordynacyi wyborczej uzyskać nietylko absolutną większość czeską w Sejmie, ale nawet odrazu dostać kwalifikowaną większość. Zaś w Czechach fundamentalna kwestya odgraniczenia jedno-narodowych powiatów czy cyrkułów, od której Niemcy nie odstąpią, jest dotąd najsporniejszą, a prasa czeska dotąd powtarza hasła, któremi zabito ugodę Taaffoską. Z chwilą zaś, gdy na zebraniu „mężów zaufania“ padnie słowo, że to znaczy *„roztrhat vlast“*, to zakipi, zahuczy i po ugodzie.

Nie da się jednak zaprzeczyć, że przybył dla podniesienia szans częściowej ugody korzystny moment. Tuszowane przez prasę zajścia między czeskimi feudałami a Młodoczechami, są tylko objawem odradzającego się sporu między Staro i Młodoczechami. Jeżeli większe organa zachowują jeszcze formy, to w mniejszych wracają już nawet kwiatki stylistyczne z czasów przed kapitulacyą staroczeską. Po zniesieniu Badeniowskich rozporządzeń Staro-czesi podnieśli nazad głos, słyszymy nawet o zamiarze ponownego reaktywowania organizacyi politycznej stronnictwa staroczeskiego, Zajścia praskie przy wyborze burmistrza, niedotrzymanie wiary ze strony Młodoczechów, którzy przyrzekli w swoim czasie, że po Podlipnym przyjdzie kolej na Staroczecha, terroryzm, z jakim była prowadzona młodoczeska agitacya, to wszystko bardzo zakwasiło stosunki. Staroczesi chcą dojścia językowej ugody. Dodając do tego kolizyę z koroną w sprawie „zde“, radykalizm wystąpień Podlipnego, Stranskiego, Gregra, łatwo pojąć, że feudalni czescy panowie, do niedawna bliżsi Staroczechom, znaleźli się w kłopotliwem położeniu. Z upadkiem staroczeskiego stronnictwa nie mieli innego wyjścia, prócz przerzucenia się na młodoczeską stronę — z jego odrodzeniem otwierają się nowe kombinacye. A że panowie feudalni są mistrzami w sztuce wyzyskania *omnia pro dominatione*, rola przyprzążki w młodoczeskim rydwanie miała swoje przykre strony, więc można się spodziewać jeszcze — niespodzianek.

Drugi moment jeszcze korzystniejszy dla jakiejś ugody a przynajmniej zawieszenia broni, to będzie odprawa, którą, spodziewam się, z polskiej strony otrzymają Czesi, którzy chcą na konferencye czesko-niemieckie wciągnąć nasz Śląsk, a co gorsza, rzucić żagiew domowej waśni w kraje, w których sprawy językowe są uregulowane. Stylizacya oświadczenia Engla jest taka, że Rusinom można mówić, iż o nich przedewszystkiem myśleli, a naszym szanownym „żórawiom“, że myśleli o wszystkich innych, ale broń Boże nie o Galicyi.

Parlament ma być zwołany na pięć tygodni, poczem krótka sesya sejmowa do Wielkiejnocy. Po świętach dalszy ciąg parlamentu dla perfekcyonowania ugody węgierskiej. Oczywiście to wszystko w przypuszczeniu, że się z konferencyj ugodowych i ich dalszego ciągu po otwarciu Izby, to austryackie, historyczne „coś“ wyłoni, co wystarczy znowu na załatanie dziury w moście, i Austrya będzie mogła przejechać.

Sprawa sanacyi finansów krajowych stała się nareszcie aktualną w ministerstwie finansów i mam wszelką nadzieję, że tym razem i to niebawem wystąpi w konkretnej formie. O tem w najbliższym czasie.

## KORESPONDENCYE.

**Londyn**, 6 lutego.

(*W parlamencie: mowa Chamberlaina i spodziewane zwycięstwo rządu. — Nowy okres operacyi wojennych*).

(?) Wychodzę z Izby gmin, gdzie p. Chamberlain wypowiedział swą tak niecierpliwie oczekiwaną mowę, która miała rozstrzygnąć o losie ministerstwa. Ażeby powiedzieć prawdę, sytuacya zmieniła się już była znacznie na korzyść tego ostatniego od mowy p. Wyndham, sekretarza stanu w ministerstwie wojny. Wykazał on bowiem, że rząd pospieszył się naprawić swe pierwiastkowe błędy, że już obecnie znajduje się w Afryce 120.000 żołnierza, a że przed końcem miesiąca będzie ich 180.000 z 32,000 konnicy. Pokrzepiło to nadzieje Izby i pogodziło z owym rządem, który onegdaj jeszcze był tak surowo sądzony.

W dodatku opozycya przyczyniła się nie mało przez swoją dwuznaczną taktykę niemiłosiernej krytyki środków wojennych, a jednocześnie zalecania wojny *usque ad finem* — do pokrzepienia sytuacyi rządowej. Po co go zmieniać, po co wytwarzać dziwaczne kombinacye, wprowadzając liberalnych wilków do zachowawczej owczarni, skoro polityka ma pozostać jedną a tą samą?

Pozostawało p. Chamberlainowi dopełnić miarki i przekonać reprezentantów narodu, że ci, którym zlecili kierownictwo jego losów, nie przeniewierzyli się takowym. Z prawdziwą bystrością i taktem p. Chamberlain obrał sobie stanowisko nienaruszalne. Zaniechał bronić się przeciwko oskarżeniom, któremi jest zasypywany osobiście, zaniechał nawet obrony błędów, popełnionych przez rząd w pierwszym okresie wojny. Są to wszystko w jego oczach drobiazgi, nie warte tracenia na nich czasu. Poniesione klęski są w jego oczach drobnemi porażkami, a nic łatwiej, jak naprawić uczynione usterki. Naród, którego wysławiał za niezłomnego ducha, za gotowość do ofiar, za patryotyczne wysiłki, naród powinien obecnie widzieć, że wojna jest nieubłaganą historyczną koniecznością, że ani w ten, ani w ów sposób uniknąć jej

---

5

## PO NAD SIŁY.

POWIEŚĆ
napisał
SEWER.

Mazury się zaśmiali, jako naród, okrótnie do wesołości ochotny i z animuszem wrócili do roboty. Pasy warknęły, żóraw się podniósł, łańcuchy wyprężyły, świder spadł, aż woda z szybu wyprysnęła.

— Kąpże się, jucho, jak kaczka w błocie — zawołał wiertacz.

Tadeusz pochwycił sztangę i zaczął świdrem kierować. Kasper poczuł w nim artystę i mimowoli pokochał go, jak swego.

— Panoczek świdrem obracają, jak pisarz piórem, a przecież to ciężkie rzemiosło. Niechże panicz mnie wyręczą, polecę do kowala po nożyce, niedługo będą potrzebne.

Wybiegł z całym rozmachem młodości. Chłopak, maszynista i pomocnik patrzeli zdumieni, jak świder pod silną dłonią, trzymającą sztangę, regulował swoje uderzenia.

Tadeusz, ubrany w bluzę i długie buty, przedstawiał typ dobrze zbudowanego młodzieńca. Zgrabny, ramiona szerokie, długa szyja, oczy jasne, słowiańskie, osadzone głęboko, i czoło wypukłe, całość mówiła o energii, wielkiej fantazyi, niewyczerpanej miłości idei, optymiznie i marzycielstwie. Zarówno mógłby być apostołem, filozofem, prorokiem nowej religii, męczennikiem dobrej sprawy, jak dziś był inżynierem, mechanikiem, przemysłowcem.

Usta miał świeże o ładnym rysunku, uśmiechające się łagodnie i miło, jak kiedy kwiat otwiera swój kielich do słońca. Zwykle zamyślony i roztargniony, czuł potrzebę wypowiadania się przed ludźmi, których kochał i wierzył im. Ta chęć zmuszała go do jasnych określań zdań i do ich pięknej formy, wytwarzając z niego pierwszorzędnego mowcę. Szeroki umysł, głęboki, bystry przesycony był uczuciem miłości.

Wielka różnorodność wiedzy i łatwa zdolność zdobywania jej popychała go w różne kierunki, na wszelakie pola docieckań. Organizacya nerwowa, delikatna, nie lubiąca walk, potrzebująca wierzyć ludziom, szukała tych, którzy mu ślepo ufali i kochali go.

Kasper przyniósł nożyce, z kowalem pochwycił sztangę i roześmiał się.

— Idzie prościutko, aż miło — już jabym uczuł w odbiciu świdra i drżeniu sztangi najmniejszą krzywiznę. Mnie w Jasielskiem miano za pierwszego wiertacza, lecz i paniczowi nie ma przygany. Znamy swoje rzemiosło.

— Dlatego powinniśmy razem iść.

— Już ja panoczka nie opuszczę, póki mnie sam nie odegna...

— Trzymajmy się i nie dajmy się — dodał Tadeusz.

— Nie dajmy się — abo padnę, abo się dorobię!...

— Dorobisz!

Kasper zacisnął pięść i podniósł ją w górę. Był to Mazur z krwi i kości, butny, zacięty, mocny, nie przebierający w środkach, wytrwały, pracowity, oszczędny, a gdy miał zapruszoną głowę, bitny zawadyaka.

— Całą siłą pary — krzyknął na maszynistę — jazda!, Niech ziemia jęczy, a świat się raduje. Psiakrew — dodał pocichu — bo gdyby nie dodał, nie byłby Mazurem. Piakrew — powtórzył głośniej, musimy dostać tej smoły, co ją dyabli z piekła pod ziemią rozlewają!... Jazda! ha! ha!

— Ha, ha! — powtórzyli za nim maszynista — pomocnik i chłopak.

— Mazurska krew gorąca, i dlatego robota pali nam się w garści.

— My nie ruśniaki — dodał chłopak.

— Mam ochotę — zawołał Kasper — sprać ich na kwaśne jabłko!... Bo nie bydło to, taki zarobek odpychać!

— Nauczymy ich, na sposobną chwilę, tylo jej patrzeć — rzekł pomocnik, a chłopak za nim kończył:

— Niech się oni tylko w ręce majstra dostaną.

Wieża zawrzała radością.

(C. d. n.).

nie było można, bo szło o hegemonię w południowej Afryce, o którą ubiegali się z jednej strony holenderski, a z drugiej szczep anglo-saksoński. Skoro, jak utrzymuje p. Chamberlain, pierwszy zdążał do dopięcia swego celu przez tyranie, gwałty i bezprawia, zatem tryumf drugiego, dążącego do zabezpieczenia równości i swobody wszystkich przedstawicieli rasy białej, a sprawiedliwości dla czarnej, jest nieodzowną koniecznością!

P. Chamberlain, tak samo, jak niedawno lord Rosebery, winszował Anglii pomocy, jaką otrzymali od swych kolonii. Owa solidarność wszystkich części, składających imperyum Brytańskie, jest dla tego ostatniego najwyższą rękojmią dalszego rozwoju i potęgi. Liczba wojsk, nadesłanych obecnie przez kolonie, ma być znaczniejsza od liczby żołnierzy angielskich, co brali udział w bitwie pod Waterloo.

Takie argumenta, takie podniesienie diapazonu rozpraw od drobnych, podrzędnych szczegółów do szerokiej cywilizacyjnej syntezy, wywarło wpływ i wrażenie potężne na Izbę. P. Chamberlain zebrał żniwo oklasków, zmył z czoła rządu ślady wszystkich usterek, któremi go opinia zasypywała i przewidywać można, że na jutrzejszem posiedzeniu, gdy rozprawy nad wotum cenzury lerda Edmunda Fitzmaurice się ukończą, rząd otrzyma olbrzymią większość. Obiegają nawet pogłoski, że wcale do głosowania nie przyjdzie, i że wniosek wycofany będzie w ostatniej chwili.

Ale jest to szczegół, który interesuje wyłącznie świat polityczny tutejszy. Ten wie także, że dopełnił się, prawie niepostrzeżenie, fakt olbrzymiego parlamentarnego znaczenia: mianowicie zjednoczenie się trzech grup irlandzkiego narodowego stronnictwa. 89 deputowanych, co je składają, zerwało związek z liberalnem stronnictwem i objawiło swą gotowość popierania zachowawczego lub liberalnego skrzydła stosownie do swych krajowych irlandzkich interesów. Jest to powrót do taktyki Parnella.

Jakkolwiek ma to wszystko niezaprzeczone znaczenie dla świata angielskiego, powtarzam, Europa zaprząta się tylko kwestyą ogólniejszą, tą mianowicie, czy kierownictwo polityki angielskiej pozostanie i nadal w ręku obecnego rządu. Odpowiedź na to pytanie nie ulega już obecnie wątpieniu.

Rząd oznajmił, że uwiadomi parlament o swych planach organizacyi wojskowej i o siłach wojennych, jakie zamierza przygotować na dalsze potrzeby, gdy się Izba załatwi z adresem. W tych dniach będziemy tedy wiedzieli, co uczynić zamierza, czy wznowi *Militia Ballot Act*, czy zastąpi go inną, drastyczniejszą organizacyą i będziemy mogli przewidzieć materyalne i moralne brzemię, jakie wojna nałoży krajowi.

Tymczasem nie brakuje innych gorączkowych zagadnień, które rozwiązują się na teatrze wojny. Pierwszy okres wojny można już uważać za skończony po drugim niefortunnym ataku Sir Redversa Buller na siły Boerów, w celu oswobodzenia Ladysmithu. Oczekiwała publiczność, że ma zamiar spróbować jeszcze trzeciego ataku, zakreślając szerszy promień około nieprzyjaciela, biorąc na seryo jego przechwałki, że za tydzień zaprowadzi swych żołnierzy do Ladysmith. W kołach militarnych nie przewidywano, aby się ten ruch rozpaczliwy powiódł i odwrócono uwagę w inną stronę.

Drugi okres działań wojennych rozpoczyna się obecnie, urzeczywistniając plan feldmarszałka Robertsa i lorda Kitchenera. Zamiast kruszyć się o mur niezłomny wśród wzgórzy i szańców Natalu, inna armia angielska idzie ku republice Oranżyjskiej. Pierwszem jej zadaniem ma być zniweczenie 7000 mniej więcej oddziału nieprzyjaciela, znajdującego się w okolicach Colesberga. Uwija się około niego gen. French, ale dopiero gdy podsunęła się ku niemu 5 dywizya gen. Kelly Kenny, mógł operacye swe posunąć dalej. Dzisiejsze depesze oznajmiają, że znaczna siła piechoty angielskiej odcięła Boerom odwrót, zająwszy Nouval Pont. Spodziewają się tutaj walnego zwycięstwa, którego następstwem będzie przekroczenie rzeki Oranji i posunięcie się na północ, przyciągając ku sobie siły nieprzyjaciela, zatrzymującego od tak dawna swobodne ruchy obu armii Methuena i Bullera.

Zobaczymy niezadługo, czy ten nowy plan będzie pomyślniejszy od dawniejszego.

## Powiększenie floty francuskiej.

Przed kilku dniami prezes gabinetu francuskiego przedstawił Izbie deputowanych program obrony morskiej i kolonialnej, oraz powiększenie floty. Program ten, opracowany przez rząd francuski, dzieli się na cztery części i obejmuje cztery przedmioty, a mianowicie:

1) Wzmocnienie obrony wybrzeży i portów morskich; 2) ulepszenie i rozwój arsenałów i portów wojennych Francyi, Algieru i Tunisu; 3) organizacyę punktów oparcia i obrony kolonii francuskich i 4) zwiększenie liczby okrętów wojennych.

Niezależnie od tego program przewiduje jeszcze założenie pewnej liczby telegrafów podmorskich.

Wykonanie tego programu pociągnie za sobą wydatek w wysokości 900 milionów franków. Wydatek ten pokryty jednak będzie ze źródeł zwyczajnego budżetu, bez potrzeby uciekania się do pożyczki lub do zwiększenia podatków.

Najważniejszy jest punkt czwarty programu, dotyczący powiększenia floty. Celem tego powiększenia rząd francuski domaga się kredytów na budowę 6 pancerników I. klasy, 5 krzyżowców opancerzonych, 28 kontrtorpedowców, 112 torpedowców i 26 statków podwodnych i nurkowych. Koszta budowy wszystkich tych okrętów obliczono na 476,636.000 fr., wliczając już w to 81 milionów, figurujących w preliminarzu budżetowym na rok 1900.

Po wykonaniu tego projektu flota bojowa Francyi składać się będzie zgodnie z życzeniem najwyższej Rady morskiej z 28 pancerników I. klasy (czyli z czterech eskadr po 6 pancerników, odliczając od tego 4 pancerniki starego systemu), 24 krzyżowców opancerzonych (czyli 8 dywizyi po 3 okręty każda), 52 kontrtorpedowców, 263 torpedowców i 38 statków podwodnych i nurkowych.

Wszystkie te okręty przeznaczone są do operacyi na morzach europejskich. Do zaspokojenia potrzeb obrony na morzach odległych, Francya rozporządza już dzisiaj dostateczną liczbą krzyżowców, którą w razie potrzeby powiększyć będzie można okrętami floty europejskiej, zastępując je w tej flocie statkami udoskonalonymi. Podług obliczenia, dokonanego przez ministerstwo marynarki, budowa ostatniego okrętu, objętego w powyższym programie, ukończona będzie dopiero w r. 1907.

## Z prasy polskiej.

*Przegląd Polski* podał następującą wiadomość:

„W Warszawie nowe i liczne aresztowania, między temi niektórych osób z zarządu Towarzystwa dobroczynności. Pierwszym powodem, jak się dowiadujemy z Warszawy, był artykuł *Przeglądu Wszechpolskiego*, który pisał, że kapitał, zapisany panom X., Y., czy Z. był nominalnie tylko dla nich, a naprawdę na cele narodowe. Wymienione nazwiska sprowadziły rewizye, rewizye sprowadziły odkrycie innych nazwisk i poszlaki, czy nawet dowody, że pod pozorem książek dla dzieci, rozsyłane były książki i pisma treści politycznej“.

*Czas*, wytoczywszy ciężkie działa przeciw tym próbom nowej „konspiracyi“, uważał za stosowne pomięszać kapustę z grochem.

Oto, co między innemi czytamy w organie krakowskiej konserwy:

„Organizacya sił narodowych na ustach — a rozkład tego wszystkiego, co te siły narodowe stanowi, w czynie. W umiarkowanem na pozór rezonowaniu powtarza się stale, że program nowej konspiracyi, Ligą narodową nazwanej, dąży do wytworzenia stronnictwa demokratycznego i jest tego stronnictwa emanacyą. O definicyę demokracyi, którą wszyscy rozumni konserwatyści oddawna uznają i praktykują, nie będziemy się spierali, bo wiemy, jakie to słowo ma w tym obozie znaczenie. Nie jest to demokracya w duchu 3 maja, lub Kościuszki, ani ta, która dziś domaga się reform ustawodawczych na Sejmie, a pracy społecznej dla zagojenia ran, waśni i zaradzenia nędzy w kraju. Jest to demokracya, pełna jadu i nienawiści — płynie z Prawd żywotnych — przechodzi spuścizną z centralizacyi wersalskiej do klubów Mierosławskiego — stamtąd dostaje się do kraju i przechowuje w redakcyach dzienników, od *Słowa Polskiego*, *N. Reformy*, *Kurjera Lwowskiego* aż do *Przeglądu Wszechpolskiego* i całej plejady pism dla młodzieży, kobiet, rzemieślników i ludu“.

W tej samej sprawie zabierała głos *Gazeta Narodowa*. Traktuje ona sprawę poważniej i skupia wywody swe w następujących konkluzyach:

„Cały ten ruch, jaki tego rodzaju agitacyami, co *Przegląd Wszechpolski* czyni, odbywa się w Królestwie, jest śmiesznie małym, jest śmiesznie drobiazgowym. Sprawie narodowej absolutnie nic nie jest w stanie pomódz — natomiast swobodniejszemu rozwojowi naszego społeczeństwa pod zaborem rosyjskim może bardzo dużą szkodę wyrządzić, a mnóstwo jednostek narazić na dotkliwe nieszczęścia.

„Jeżeli w redakcyi *Przeglądu Wszechpolskiego* istnieje jeszcze dobra wola i naprawdę poczucie patryotyzmu, o czem wątpić nie chcemy, to po ostatnich bardzo smutnych doświadczeniach, powinny się inspiratorom tego pisma oczy otworzyć i zostać zaniechaną dalsza akcya, która tylko na młyn wrogów naszej narodowości wodę pędzi.

„Przekonania ich mogą być wielce silne, ale niechże nie chcą przymusowo uszczęśliwiać interesowanych, którym ta opieka nie pomaga, ale wprost szkodzi. W sprawach narodowych nie można być arbitralnym i despotycznym — i każde działanie, które jest tylko sztucznem, a nie odpowiada w danej chwili zapatrywaniom większości, nie tylko nie osiągnie celu, ale wprost szkodę sprawie i ludziom przyniesie. Szkód poniósł już naród nasz dość; chętnych do wyrządzania mu szkód mamy aż za wielu wrogów; niechże przynajmniej właśni synowie zaoszczędzą ich swej ojczyźnie!“

*Przegląd* zaś tak pisze:

„Tajemniczy „rząd narodowy“ może powiedziec, że przecież z powszechnie znanych powodów niepodobna mu wymienić nazwisk członków tego rządu, ale ta odpowiedź będzie tylko w części zadawalająca, bo skoro programem jego, jak powiada *Przegląd Wszechpolski*, „jest w głównych zarysach program stronnictwa demokratyczno-narodowego“ i skoro ten sam organ utrzymuje, że organizacya czynna jest także w Galicyi, to przynajmniej niechże te wszystkie odezwy podpisują galicyjscy członkowie rządu narodowego. Tu śmiało mogą sobie pozwolić na taką dla siebie reklamę. Dopóki zaś tego nie czynią, pozostanie przekonanie, że owo „ujawnienie organizacyi“ tak samo, jak rozrzucanie świstków podburzających, jest, jeżeli nie w całości, to w części przeważnej, dziełem obcych prowokatorów, w których ręku nasi zapaleńcy są miękkim woskiem“.

Nie taimy się wcale, że i my, mimo całego szacunku dla zapału patryotycznego, nie możemy pochwalać tych jego objawów, które bądź co bądź świadczą o braku roztropności, utrudniając położenie rodaków naszych pod zaborem rosyjskim.

Jeżeli jednak podniesiono tak ciężkie zarzuty przeciw *Przeglądowi Wszechpolskiemu*, należało przedtem dokładnie zbadać, o ile on rzeczywiście zawinił. Tymczasem doniesienie *Przeglądu Polskiego* spotkało się ze stanowczem protestem *Przeglądu Wszechpolskiego*, który jeszcze w numerze styczniowym kategorycznie zaprzeczył, jakoby pisał kiedykolwiek to, co mu zarzuca miesięcznik krakowskich konserwatystów.

Wobec tego jestto spór *de lana caprina*, walka z wiatrakami, bo jakże inaczej nazwać zbijanie tezy, która wcale nie została wypowiedziana?

## Eleuterya.

Bardzo niedawno temu pojawiło się na szpaltach pism polskich nazwisko, dotychczas nieznane, które niebawem miało sobą zająć wielką część uwagi publicznej u nas i w Królestwie. Nazwisko to należy do głośnego obecnie prof. Wincentego Lutosławskiego. Poprzedziła go najpierw sława znakomitego znawcy filozofii platońskiej i autora wielkiego dzieła, wydanego w języku angielskim, o sposobie badania chronologii pism Platona. Dowiedziano się przy tej sposobności, że p. Lutosławski był profesorem filozofii w którymś z rosyjskich uniwersytetów, który jednak opuścił, aby się zbliżyć do kraju. Istotnie niebawem wyłonił się w Warszawie, gdzie już powitany został, jako człowiek zdecydowanie sławny. Dzienniki zainteresowały się nim. Odkryto, że jest ożeniony z literatką hiszpańską, że sam długo bawił w Hiszpanii i innych krajach zachodnich, a zwłaszcza Anglii, wydano dla interesujących gości raut w jednym z salonów warszawskich, poczem gwiazda p. L. chwilowo skryła się. Na krótko jednak. P. Lutosławski wypłynął w Lipsku, gdzie znalazł się na zebraniu hakatystów i chciał imieniem Polaków bronić podeptanej przez to stowarzyszenie moralności, ale zakrzyczano go, a p. Lutosławski ogłosił protest w jednej gazet niemieckich. Sprawa była wówczas dość głośna. Wkrótce potem nazwisko p. Lutosławskiego przypomniało się znowu wskutek jego artykułu, ogłoszonego w *Kraju*, („Emigracya talentów“), w którym udowadniał, że znakomici Polacy powinni żyć za granicą, gdyż swojej ojczyźnie oddadzą oni daleko większą usługę, wsławiając ją wobec obcych, aniżeli pracując wśród własnych rodaków. Na artykuł ten odpowiedział najpierw imieniem samej redakcyi *Kraju*, p. Żuk-Skarszewski, potem posypały się listy polemiczne, między innymi Elizy Orzeszkowej, a dziwaczne wystąpienie p. Lutosławskiego znalazło echo nawet w prasie galicyjskiej.

Takimi etapami szła sława tego człowieka, który przed kilku miesiącami osiadł w Krakowie i wśród części tamtejszej młodzieży wywołał małą rewolucyę umysłową. Zaraz po osiedleniu się w Galicyi, otrzymał docenturę filozofii na wszechnicy jagiellońskiej i zbliżył się od razu do swoich uczniów nie jak sztywny profesor, lecz jak kolega, przyjaciel i oddany przewodnik. To zadecydowało o jego popularności. Dokoła p. Lutosławskiego wytworzyła się grupa młodych ludzi, na których on wywiera wpływ podobno ogromny, zarówno swoją swobodą i szczerością, jak swoją filozofią. Bo p. Lutosławski badał nietylko Platona, ale także ducha narodu polskiego, tak, jak się on przejawiał przez lat prawie tysiąc i twierdzi, że znalazł kwintesencyę tego ducha, która jest zarazem ostatnim wyrazem filozofii wszechludzkiej. Przejawy jej dostrzega w organizacyi naszego społeczeństwa w dawnych wiekach, w jego bujnym indywidualizmie, w *liberum veto*, w skłonności do porywów, w podporządkowywaniu korzyści materyalnych względom ideowym, w całej poezyi polskiej w okresie Mickiewicza, w poezyi, czekającej na cud i szerzącej w narodzie wiarę, że Bóg wybrał Polskę wśród wszystkich narodów ziemi, jako narzędzie szczególniejszych swoich zamiarów.

I to złudzenie chorobliwe wskrzesza prof. Lutosławski na nowo. Swój system filo-

Na KARNAWAŁ gazy, tiule, koronki, wstążki, wachlarze, rękawczki, kwiaty, pióra poleca w wielkim wyborze najtaniej MIKOŁAJ LUDWIG
Lwów — plac Maryacki l. 6.
Łaskawe zgłoszenia z prowincyi załatwiam odwrotnie.

zoficzny nazwał „filozofią wolnych dusz“ i zamknął go w książce „Seellenmacht“, która ma być krzewicielką tej „polskiej filozofii“ wśród Niemców. Polacy nie potrzebują się z nią zaznajamiać z żadnego podręcznika, ponieważ mają ją wypisaną w całej swojej historyi, w tradycyi narodowej i w księgach wieszczów. Mimo takiego zapewnienia jednak, rodacy prof. Lutosławskiego ze wstydem muszą się przyznać, że w filozofii jego znajdują mnóstwo rzeczy, zupełnie sobie nieznanych, jak n. p. nową teoryę o Bogu, który jest „najwyższym duchem“, ale „nie jest wszechmogącym ani wszechwiedzącym, ani stwórcą świata, ani też wykonawcą praw przyrody“, tylko poprostu „duszą świata, przewodnikiem istot słabszych od siebie, wiodącym ich ku sobie i przytem postępującym w doskonałości przez tworzenie coraz to nowych czynności i ideałów“. Z tej próbki widzimy już, że się ma do czynienia z nowego rodzaju zabawką metafizyczną, koregującą na swój sposób, czem Bóg jest, a czem nie jest — i jak powinien wyglądać. Nad tą też stroną działalności nie uważamy za potrzebne długo się zatrzymywać.

Jest inna — ciekawsza.

Filozofia jego, podobnie, jak prawie wszystkie systemy starożytne, jest w pierwszym rzędzie nauką: jak żyć należy, czyli nauką moralności. I tu p. Lutosiawski rozwija poglądy, olśniewające swoją białością, poglądy, przez które przebija się niezepsuta, czysta i naiwna dusza dziecka, albo chrześcijanina pierwszych wieków. Miłość jest największą potęgą, kształtującą życie ludzkie, a wyrazem jej jest związek dusz, na niej oparty, trwający bez pomocy praw cywilnych i kościelnych. Idealne społeczeństwo, do którego ludzkość dąży w swoim rozwoju, składa się z dusz wolnych i wzajemnie się miłujących — i nazywa się Eleuteryą... *c.*

# Z kraju.

**Bochnia**, 7 lutego.

(*Ruch wyborczy; sześciu kandydatów; wykłady popularne; „Sokół“.*

Niezwykłe zainteresowanie, wprost rozgorączkowanie budzi w Bochni i powiecie „walka wyborcza“. Po wakujący mandat sejmowy sięga i Stojałowski i Bardel i dr. Serafiński i Maissner i dr. Mass i Matwij.

Znającego stosunki bocheńskie, spoglądającego na nie trzeźwo, uderzają odrazu objawy przełomu na całej linii stosunków małomiasteczkowych. Z młodzieńczą — ale chorobliwą namiętnością rozrzucane hasła, wieści, plotki, to tylko wierzchnia fala, kryjąca cały świat „działań“ prowincyonalnych.

Dziś to wszystko zawrzało, a wszystko „na urząd“ przeciwko Stojałowskiemu. A jednak doprawdy ten biedny Stojałowski ma bardzo słabe w powiecie widoki. Ale polityka, chociaż domorosła, ma swoją dyplomacyę, a ta uczy: ogłosić Stojałowskiego niebezpieczeństwem, równem dżumie, potęgą piekielną, by łatwiej skrzyknąć przeciw temu „geniuszowi zła“ krucyatę, która nie oswobodzi wprawdzie niczego, ale dostarczy buław generałom.

Najwięcej szans posiada Bardel, chociaż niewykluczona ewentualność ściślejszego wyboru między Bardiem a Serafińskim — skoro tego ostatniego popiera i stronnictwo katolicko-narodowe i duchowieństwo i rząd. A rząd ten, rząd bocheński ma jedno tylko życzenie: *pereat* Stojałowski. Krążą wieści, że albo — albo: Stojałowski w Sejmie — starosta w Bochni.

Stronnictwo kat. nar. ma tu dwóch kandydatów: adwokata Serafińskiego i prof. Matwija. Stronnictwo, nie mając na razie żadnego wpływu na Bochnię, trzyma się w rezerwie. Ogłosi dopiero swego kandydata po wyjaśnieniu się sytuacyi, które nastąpi na zebraniu delegatów wyborczych, zainicyowanem przez marszałka bocheńskiego.

Za przykładem innych galicyjskich miast prowincyonalnych i w Bochni zakładają „Uniwersytet ludowy“, chociaż pod skromniejszą firmą „odczytów popularnych“. Walne zgromadzenie mężów zaufania bocheńskiego świata wybrało „komitet wykonawczy“, na którego czele stanął dr. Serafiński. Komitet ten zapewnił sobie już szereg wykładów profesorów Uniwersytetu Jagiell.: Piekusińskiego, Lutosławskiego, Czerkawskiego, Roztworowskiego. Przeważnie klerykali. Inauguracye podobno 4 marca. Niedawno ukonstytuował się w naszym „Sokole“ nowy wydział. Prezesem został nadal niestrudzony dr. Weisło, prowadzący z chlubą i uznaniem gniazdo nasze ku wzrastającej z dnia na dzień wziętości w całem sokolstwie polskiem. *Trzeźwy.*

# Od administracyi.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepianie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

Każdy prenumerator otrzymuje codziennie arkusz (16 stronnic) powieści, względnie dzieła popularno-naukowego, jako bezpłatny dodatek.

W ten sposób z przeszło 300 arkuszy druku rocznie (kilkadziesiąt tomów) utworzy się w ciągu krótkiego czasu ***Bibliotekę „Słowa Polskiego“*** złożoną z doborowych dzieł zarówno oryginalnych, jak tłumaczonych.

Dotychczas wyszły z druku: Dickensa „Noc wigilijna“ i „Dzwony“, oraz powieść H. G. Wellsa p. t.: „Człowiek niewidzialny“. Obecnie drukujemy powieść Kazimierza Laskowskiego p. t. „Z rodu marzycieli“.

Przygotowane do druku, ukażą się już w najbliższym czasie w ***„Bibliotece Słowa Polskiego“*** powieści: Rossowskiego, Kuncewicza, Łozińskiego, hr. Łosia, M.Marczewskiego, Chłędowskiego, Orkana, Rodziewiczównej, Rzewuskiego, Stan. Schnür-Pepłowskiego „Wódz legionistów“, z tłumaczeń zaś: Rellstaba, Panamarjowa, Gorkiego, May'a, Mikszatha i t. d.

**☞ Nowi prenumeratorowie otrzymają wydane dotychczas tomy *„Biblioteki Słowa Polskiego“*. ☜**

Bliższe szczegóły w nagłówku.

***Na podstawie układu, zawartego przez nas z wydawnictwem nowego dziennika „Wiek XX.“, mogą prenumeratowie „Słowa Polskiego“ na prowincyi otrzymywać to jedyne u nas pismo ilustrowane wieczorne za 1 koronę miesięcznie, jeżeli na przekazie do Wieku XX. będzie naklejona opaska adresowa „Słowa polskiego“.***

# Kronika miejscowa.

**Lwów**, 9 lutego.

*Jutro:*

— 10 lutego. Sobota. Scholastyki panny. — Ihnatyja m.

— Wschód słońca o godzinie 7 minut 23, zachód o godz. 5 minut 7.

— O godzinie w pół do 4 popołudniu w teatrze hr. Skarbka: „Syoir“.

— O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze hr Skarbka: „Lalka“.

**Dzisiejszy** *Wiek XX.* przynosi następujące ryciny: Obrazek z bruku warszawskiego, przedstawiający, jak uboga ludność zabiera sobie sama węgiel z wozu i portret Kitchenera, szefa sztabu generalnego angielskiej armii w południowej Afryce.

**Na ręce prezydenta ministrów** Koerbera, jako ministra spraw wewnętrznych, uchwalił wnieść zażalenie przeciw rozwiązaniu „Zjednoczenia kształcącej się młodzieży polskiej“ dawny wydział tego towarzystwa. Rozwiązanie nastąpiło na polecenie namiestnictwa, a nie dyrekcyi policyi, która w tym wypadku była tylko władzą wykonawczą, a opiera się, jak wiadomo, na zarzucie, iż „Zjednoczenie“ zaaranżowało w swoim lokalu zjazd przedstawicieli rewolucyjnej młodzieży polskiej w Królestwie. Otóż, jak nas informuje wydział „Zjednoczenia“, cała rzecz polega na pomyłce.

W lokalu „Zjednoczenia“ bowiem nie odbywał się absolutnie żaden zjazd młodzieży z za kordonu, tylko na ręce tego stowarzyszenia nadesłano uchwały zjazdu, odbytego w jednem z miast w Królestwie, z prośbą, aby je tutaj ogłosić. Stosownie do tej prośby koleżeńskiej, „Zjednoczenie“ rozesłało dziennikom komunikat, który się zaczynał od słów: „Za pośrednictwem „Zjednoczenia kształcącej się młodzieży“ we Lwowie, prosimy szan. redakcyę o umieszczenie, że w styczniu odbył się zjazd politycznych organizacyi młodzieży polskiej w zaborze rosyjskim i z uchwał tam zapadłych postanowiono zakomunikować...“ itd.

Ponieważ z przyczyn łatwo zrozumiałych, autorowie tego pisma nie mogli się ani sami podpisać, ani wymienić miejscowości, gdzie się zjazd odbył, powstała stąd luka, która wpłynęła na stylizacyę tak, że można było w roztargnieniu zrozumieć, jakoby ów zjazd odbył się we Lwowie.

Dowiadujemy się, że do namiestnictwa płyną niebawem statuty nowego stowarzyszenia o tych samych celach, co „Zjednoczenie“.

**Uniwersytet ludowy.** Dzisiaj 9 lutego odbędzie się wykład dr. W. Moraczewskiego: „Najnowsza literatura Francyi i Niemiec“, w sali „Ogniska kobiet“, ul. Jagiellońska 11, godz. 8—9 wiecz.

**„Grono gorliwych katolików“** pisze do nas: Ze zgrozą przeczytaliśmy w nr. 57 *Słowa Polskiego*, odezwę pp. Błażowskiego i Morawskiego w sprawie panny Ponińskiej. Odkąd że to bezprawie, dlatego, że zostało popełnione przez osoby duchowne lub osoby, zaliczające się do „krwi niebieskiej“, przestało należeć przed sąd publiczności? Ogół ma prawo i obowiązek kontroli, nietylko nad zwykłymi śmiertelnikami, ale w większej jeszcze mierze nad tymi, którzy chcą być zwierzchnikami lub kierownikami sumienia narodu.

Panowie ci nie zastanowili się, że ich gorliwa chęć osłonienia ks. Webera i matki Morawskiej przed sądem publiczności, jest krokiem fałszywym, bo rzuca jeszcze smutniejsze światło na całą sprawę. Ta ich odezwa to dowód, że biskupi, gdy tego interes wymaga, nie uznają władzy rodzicielskiej nad małoletnimi, czyli, że po dawnemu „cel uświęca środki“.

Zgromadzenia klasztorne i osoby duchowne, o tyle są szanowne i nietykalne sądem publiczności, o ile postępują wedle prawd Chrystusowych. I Faryzeusze byli uczonymi w Piśmie, rozumieli i wykładali Zakon, pościli i modlili się żarliwie, a przecież Chrystus się nimi brzydził!

Postępowanie każdego katolika, pragnącego katolicyzm podtrzymać, powinno być tak jasne i czyste, aby nawet cień zmazy nie padł na nie.

**Z powodu rozwiązania** stowarz. „Zjednoczenie“, wykłady p. W. Feldmana w Uniwersytecie ludowym im. Mickiewicza o „Najnowszej literaturze polskiej“, odbywać się odtąd będą w tym samym czasie, t. zn. w niedzielę od 4—5 popołudniu w „Ognisku kobiet“, ul. Jagiellońska l. 11 (II. p., wchód przez ganek).

**Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 11 lutego: w stow. „Czytelnia kolejowa“ koło dworca czerniowieckiego od godz. 5—6 dr. Głąbiński: „O kwestyi społecznej“; w stow. „Jedność“ ul. Piesza 1, od godz. 5—6 dr. Stebelski: „O karze i środkach karnych w rozwoju historycznym“; w stow. „Skała“, ul. Mickiewicza 28, od godz. 5—6, Lityński: „Z dziejów sztuki. Nauka o stylach starożytnych“; w instytucie fizycznym, ul. Długosza 8, od godziny 6—7, dr. Ernst: „O gwiazdach i sposobach ich poznawania“;

w poniedziałek dnia 12 lutego: w szkole im. Staszica, ul. Skarbkowska 45, od godz. ½8—½9, dr. Mańkowski: „Zasady wychowania fizycznego i moralnego dzieci“; w instytucie anatomicznym, ulica Piekarska 52, od godz. pół do 8 do pół do 9, dr. Świeżawski: „O narządzie pokarmowym człowieka“ i w szkole im. Mickiewicza, ul. Teatralna 15, od godz. pół 8 do pół do 9, dr. Lisiewicz: „Prawo w życiu codziennem“.

**Bal prasy.** Znany zaszczytnie kapelmistrz 30 pp. p. Roll, przygotowuje na bal prasy zupełnie nieznane u nas kadryle. Nowa ta kompozycya p. Rolla odznacza się niezwykłą melodyjnością, oraz żwawym rytmem tanecznym.

**Za winy obce.** Pan N. N. urzędnik namiestnictwa otrzymywał w ciągu pierwszej połowy r. 1899 bardzo regularnie pensyę miesięczną w kwocie 100 zł. i bardzo regularnie strącała mu główna kasa krajowa z pensyi pewien procent tytułem podatku osobisto-dochodowego, co p. N. N. ma w książeczce pensyjnej, zaopatrzonej mnóstwem pięknych podpisów i pieczęci, uwidocznione. Zdawało się panu N. N., że spełniwszy lojalnie ten ważny obowiązek wobec państwa, może spać spokojnie, gdy naraz doręczają mu z magistratu miasta Lwowa nakaz zapłacania... podatku osobisto dochodowego za pierwszą połowę r. 1899.

Bogu ducha winien człowiek puszcza się tedy w wędrówkę po „odnośnych“ biurach, ażeby przekonać „odnośne“ organy, że podatek już zapłacił. Zgłasza się najpierw w administracyi podatków, skąd odsyłają go kolejno: do głównego urzędu podatkowego, do głównej kasy krajowej i do magistratu, ażeby mu nakoniec oświadczyć, że skoro już kwit został wystawiony, to podatek musi być zapłacony powtórnie, a panu N. N. wolno potem dochodzić swojej należytości drogą rekursu.

Tak się pokutuje za winy niepopełnione!

**Z życia młodzieży.** Posiedzenie Kółka przyrodników odbędzie się dnia 11 bm. w niedzielę, w sali chemii, ulica Długosza l. 6 o godzinie 10½ rano. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie z ostatniego posiedzenia. 2. Panna Kreps: „Organizm a społeczeństwo“.

**Ucieczka kochanków.** Matka piętnastoletniej Julii Hessdorfer zgłosiła się wczoraj do policyi z zażaleniem, że niejaki Buhryczów wykradł jej córkę. Według zeznań matki, kochankowie wyjechali do Krakowa, stamtąd zaś zamierzają udać się do Prus. Natychmiast telegraficznie zawiadomiono policyę krakowską, ażeby ujęła zbiegów.

**Ze Zniesienia.** Na zeszłotygodniowem odbytem posiedzeniu rady gminnej, naczelnikiem gminy wybrany został ponownie na przeciąg dalszych sześciu lat jednogłośnie p. Maryan Landesberg, właściciel rafineryi nafty.

**Wyzwoleńcy cechu ślusarskiego** we Lwowie skarżą się, że muszą płacić teraz prócz innych kosztów wyzwolenia jeszcze 1 zł. za wystawienie świadectwa, czego dawniej nie było. Użalają się także, że świadectwa te, które dla nich mają wartość pamiątki, są pisane brzydkiem i niewyraźnem pismem.

**Stan powietrza.** Od rana mroźno. Termometr wskazywał w południe — 1° R. Dzień dość pogodny.

**Wachlarze,** Gazy, Gorsety, Rękawiczki, Kwiaty, Koronki, Wstążki poleca najtaniej **Ferdynand Güttler**
**Lwów — ulica Halicka l. 20.**

## Kronika krajowa.

**Portret własny.** Konserwatywny *Dziennik Poznański* w korespondencyi z Krakowa w ten sposób charakteryzuje swoich przyjaciół politycznych w Galicyi: „Młodzi, t. zw. nowokonserwatywni, przecudnie i po akademicku z wymową i ferworem radzą wśród ścian swego lokalu o uszczęśliwieniu Galicyi, a upojeni wspaniałymi projektami piszą sążniste dytyramby wzajemnej adoracyi w łamach *Ruchu społecznego*. Z tem wszystkiem spełniając po części na papierze tylko i dla popisu lub w wielkie uroczystości swe obowiązki obywatelskie, świecą z reguły nieobecnością, gdy chodzi o rzeczywistą stałą żmudną pracę i wskutek tego tracą swój wpływ na rzecz tych ruchliwych żywiołów, które umieją pracować: umieją dopilnować zwykle własnej swojej, ale nie społeczeństwa całego sprawy. Dzieje się to tak samo w Radzie państwa, jak w Radzie miejskiej, a tu i tam mają przeważną większość konserwatywni“.

Na innem miejscu pisze ten sam autor: „Ci giganci, co jęczą pod nudami wysokich dostojeństw i festynowych zajęć, na wytrwałą, energiczną pracę obywatelską zdobyć się sami nie potrafią, wszelka śmielsza myśl ich przeraża, wszelki ruch silniejszy, nie odpowiadający ich zapatrywaniom i poglądom, śledzą podejrzliwem okiem. Faktem ma być, że osoby z wysokich sfer przeszkadzają nawet akcyi katolicko-narodowej, projektowi nowego wiecu katolickiego, z obawy, aby na nim nie objawiły się silniej prądy demokratyczne“.

Korespondent pociesza się, że się nasi błękitni poprawią. „Mniemam — powiada — że stronnictwo, które posiada tyle kapitału materyalnego i inteligencyi i dobrej woli, tyle etycznych pierwiastków, tyle miłości do kraju, solidarnie zdobędzie się kiedyś na społeczanych „czynów stal“, zszedłszy, z wysokiego piedestału swych stanowisk i urojonej wyższości, do mas ludowych i zdrowym w nich pierwiastkom poda dłoń nie przez rękawiczkę, tylko dla popisu, lecz serdecznie dla wspólnej pracy nad odrodzeniem“.

Błogosławiony, kto w to uwierzy!

**Prawo i zwyczaje żydowskie.** Czy sąd przy wydawaniu wyroku powinien uwzględniać wartość prawną przepisów zwyczajowych żydowskich? Powyższe pytanie było przedmiotem sporu, toczącego się w pow. sądzie w Nowym Sączu już od lat pięciu i ostatecznie po myśli najwyższo-sądowej decyzyi rozstrzygnięte zostało twierdząco. Podobnego wypadku nasza praktyka sądowa jeszcze nie zna. Rzecz miała się następująco: Kupcowa nowosądecka Ryfka Nattlowa zawarła z Anną Schützerową właścicielką kamienicy ustną umowę, mocą której wynajęła sklep za czynszem 700 zł. na lat 3 płatnym w pół rocznych ratach z góry i miała go objąć w posiadanie z dnia 1 listopada 1894 r.

Gdy w oznaczonym terminie Nettlowa się nie wprowadziła, ani czynszu nie zapłaciła, zaskarzyła ją Sch. o niedotrzymanie umowy i zapłacenie półrocznego czynszu. Pozwana, zastępowana przez adw. dra Gałkiewicza, oparła swą obronę na tem, że rzekome przepisy żydowskie zabraniają żydowi mieszkać w takim domu żydowskim, który budowany był i w soboty, a że budowa kamienicy Sch. istotnie prowadzoną była w ten sposób, o czem pozwana dowiedziała się później, więc tem samem zwolniona jest od dotrzymania umowy.

Sąd w tym wypadku uznał się niekompetentnym i dopiero po pięcioletniem przewlekaniu sprawy dopuszczono po myśli najwyższo-sądowej decyzyi dowód na okoliczności pozwanej N., przeprowadzony przez znawców: rabina Halberstama i assesorów Kleinguta i Wolfa i przyznano wywodem jej prawną podstawę. Na podstawie tego wyroku, oddalono Sch. z żądaniem skargi i skazano ją na zapłacenie kosztów w kwocie 110 zł.

**Bankructwo** Z Podwołoczysk donoszą nam: Wielką wrzawę w tutejszym świecie handlowym, narobiły bankructwa kupców S. G. Maranza i L. Kwasmana. Pasywa Maranza, wynoszą półtora miliona rubli, dotyczą jednak głównie wierzycieli rosyjskich, z którymi w stosunkach handlowych pozostawał. Natomiast Kwasman, którego pasywa wynoszą 30.000 kor., został przeważnie tutejszym kupcom dłużnym, a sędzia śledczy zarządził aresztowanie go.

**Przemyśl,** 8 lutego. Między gminą a Towarzystwem akcyjnem z siedzibą we Lwowie, które jest właścicielką stacyi elektrycznej i oświetla miasto, nastąpił ostry zatarg z powodu złego oświetlenia ulic i placów, i niedostatecznej siły prądu elektrycznego u lamp żarowych. Magistrat, odbywszy próbę światła i znalazłszy takowe wadliwem, nałożył na Towarzystwo grzywny w wysokości 40 i 20 koron dziennie. Towarzystwo zaoponowało i odwołało się do sądu polubownego, gdyż istnieją jeszcze i inne zatargi. W sobotę 9 bm. zbierze się dla rozstrzygnięcia sprawy sąd polubowny, w którego skład wchodzą pp. dr. Roiński i Cieślewski ze Lwowa.

Dzisiaj odbyły się wybory członków komisyi szacunkowej dla wymiaru podatku osobisto-dochodowego z 1 koła opodatkowanych. Nadspodziewanie uległa lista kandydatów, uchwalona na przedwyborczem zgromadzeniu, znacznej zmianie. Wybrano członkami komisyi: dra Czajkowskiego, ks. kan. Wołoszyńskiego i S. Scheinbacha; zastępcami: dra Tarnawskiego, Grossmana i Aberdama.

Na tegoroczne manewry jesienne w Galicyi, zakrojone na wielką skalę, przybędzie cesarz. Do akcyi wystąpią korpusy: lwowski (XI) i krakowski (I), wzmocnione korpusem przemyskim (X). Terenem manewrów i końcowego starcia, będzie miasteczko Nisko i okolica.

**Brody,** 8 lutego. Wczoraj w południe w tutejszej fabryce przetwórczej drzewa, będącej własnością towarzystwa kaselskiego, z niewyjaśnionej dotąd przyczyny, robotnik fabryczny Mille wpadł na rurę rozprawadzającą parę i po kilku minutach został wyciągnięty w stanie bezprzytomnym, doznawszy niebezpiecznego oparzenia 3 stopnia prawej strony twarzy i części prawej połowy ciała. Sprowadzony natychmiast lekarz fabryczny p. dr. Jung udzielił mu pierwszej pomocy lekarskiej. Niezadługo następnie przybył i lekarz pułkowy p. dr. Geduldigier i wspólnemi siłami udało się przyprowadzić niebezpiecznie zranionego pacyenta do przytomności. Żywią nadzieję, że się go zdoła utrzymać przy życiu.

**Rzeszów,** 8 lutego. Dziś odbyły się u nas wybory do komisyi szacunkowej dla podatku osobisto-dochodawego z koła I. (najwyżej opodatkowanych). Wybrani jednogłośnie na członka radca ces. Izak Holzer, na zastępcę aptekarz Eustachy Karpiński.

**Nowy Sącz,** 7 lutego. Jeden z aresztowanych w sprawie rozruchów rzeźników żydowskich, niejaki Grün, wydał około 20 współwinnych, których też aresztowano. Inni w obawie dalszych aresztowań, pogodzili się z kahałem, obiecując płacić taksę od rzezi i wynagrodzić straty. Śledztwo prowadzi radca sądu obwodowego p. Szameit.

---

**Ślub** p. Zofii Fangor z p. Aleksandrem Lewickim, współwłaścicielem firmy Kazimierz Lewicki, odbędzie się w sobotę d. 10. lutego w kościele św. Mikołaja o godz. 7 wiecz.

---

*Rękopisów redakcya nie zwraca.*

*Na wszelkie zapytania* odpowiada administracya tylko po otrzymaniu 5 ct marki.

*Agentów* do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie *wprost z administracyą przy ulicy Chorążczyzny l. 17.*

*W administracyi naszej* złożył dr. Piżl z Tartakowa 6 koron na gimnazyum polskie w Cieszynie.

*Konkursy.* Magistrat m. Lwowa ogłasza, że dla wysłużonych podoficerów wakują następujące posady:

1) przy dyrekcyi policyi w Krakowie prowizoryczna posada ajenta policyjnego 2 klasy;

2) przy dyrekcyi kolei państwowej: 2 posady dozorców magazynów, 10 posad konduktorów, 20 posad palaczy lokomotyw, 8 posad zwrotniczych i 12 posad dozorców kolejowych;

3) przy sądzie krajowym w Krakowie 2 posady dozorców więźni.

Bliższych informacyj udzieli Dep. IV. B. magistratu, zamiejscowym zaś właściwe starostwa.

*Zmarli:*

Ignacy Odrowąż Pieniążek, b. pełnomocnik hr. Raczyńskich, właściciel dóbr i marszałek powiatu pilzneńskiego, zmarł w Zawadzie, przeżywszy lat 62.

---

**Gabryelski (Krzysztofory, Kraków)** sprzedaje nowe fortepiany od złr. **300**, nowe pianina od złr. **200**, nowe harmonie od złr. **50.**

## Zapiski literackie i artystyczne.

**Przewodnik po Paryżu.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że znajduje się pod prasą i ukaże się wkrótce w handlu księgarskim „Przewodnik po Paryżu i wystawa 1900 r., ze specyalnem uwzględnieniem rzeczy i pamiątek polskich w Paryżu, oraz z dodatkiem adresów Polaków, mieszkających we Francyi“.

**H. Sudermanna** nowe dzieło sceniczne „Uroczystość Świętojańska“ (*Johanisfeuer*) wystawione będzie w jesieni w teatrze Lessinga w Berlinie.

## Z obcych stron.

**Starowiercy.** Jak donoszą *St. Pietersb. Wiedomosti,* ma być zwołana w najbliższym czasie specyalna komisya dla obmyślenia planu skutecznej walki z coraz bardziej rozszerzającą się propagandą starowierców. Inicyatywa w tej kwestyi należy do kazańskiego zjazdu misyonarzy, który już wypracował projekt odpowiedni. Projekt ten w skróceniu przytacza organ ks. Uchtomskiego. Kazański zjazd misyonarzy poczytuje za konieczne: 1) uznać t. zw. hierarchię austryacką czyli białokrynicką za szkodliwą i niedozwoloną; 2) wydalić z Moskwy arcybiskupa starowierców i zabronić mu używania tytułu arcybiskupa moskiewskiego; 3) cmentarz starowierców w Moskwie oddać sekcie biegłopopowców, gdyż sekta ta jest mniej szkodliwą i nie tak niebezpieczną, jak sekta starowierców odłamu austryackiego; 4) zabronić biskupom starowierców wydalania się z miejsca stałego zamieszkania dla przeszkodzenia im w urządzaniu peryodycznych zjazdów i synodów, wreszcie 5) zabronić starowiercom urządzania kaplic i domów modlitwy w mieszkaniach prywatnych. Sekta starowierców powstała w drugiej połowie XVII. wieku za patryarchy Nikona, który zabrał się do poprawy tekstu ksiąg kanonicznych, w czem napotkał na silny opór ze strony duchowieństwa i ludu. Sprawami sekty kieruje arcybiskup, wybrany przez sobór biskupów, a mieszkający stale w Białej Krynicy na Bukowinie, dlatego też odłam sekty starowierców, uznających władzę biskupów, nosi nazwę „wiary austryackiej“ w przeciwstawieniu do biegłopopowców lub bezpopowców, którzy nie uznają zupełnie sakramentu kapłaństwa.

**Na stosunki bawarsko-pruskie** rzuca światło fakt, że w Bawaryi nie wywieszono chorągwi w dniu urodzin cesarskich nawet na gmachach rządowych. Dzienniki obszernie się o tem rozpisują, przypominając, że bawarczycy są nie tylko zawziętymi, lecz ukrytymi wrogami prusaków. Monachijskie *Neueste Nachrichten* zauważają wobec tego, że dziwić się wcale nie można, gdyż nawet na gmachu ministerstwa spraw zagranicznych w Monachium nie wywieszono w dniu urodzin cesarskich chorągwi,

**Morderstwo na balu maskowym** popełnione zostało w Kilonii w nocy z 5 na 6 b. m. Podczas balu padła na ziemię, stojąca obok swej matki, młoda dziewczyna, nazwiskiem Helena Streich, buchalterka ze składu przyborów fotograficznych. Z początku sądzono, iż młoda osoba zemdlała, lecz wkrótce spostrzeżono krew na jej staniku i przekonano się, iż otrzymała ranę postrzałową w piersi. W sali nie zwrócono uwagi na odgłos wystrzału, gdyż lokal znajdował się w pobliżu strzelnicy, w której zabawiano się równocześnie strzelaniem do celu. Przypuszczano następnie nieszczęśliwy wypadek, spowodowany nieostrożnem strzelaniem, lecz przy bliższych dochodzeniach sprawdzono, iż rana zadana jest kulą rewolwerową. Domniemanym sprawcą morderstwa jest syn profesora, prowizor farmacyi, Karol Pflüger, którego aresztowano. Znaleziono też u niego rewolwer. Pflüger strzelił prawdopodobnie do Streichównej ze dworu, przez okno, stanąwszy na pakach, umieszczonych pod murem zewnętrznym lokalu.

**Tragedya rodzinna** rozegrała się tymi dniami w Wandsworth, jednem z południowych przedmieść Londynu. Młody urzędnik magistratu Chalfont, zarabiający tygodniowo 24 korony, ożenił się, mając 18 lat, z 19 letnią panienką i po krótkiem pożyciu małżeńskiem, popadł w długi i straszliwą nędzę. Młodzi małżonkowie mieli dziecko jedenastomiesięczne, a gdy się już wszelkie środki do egzystencyi wyczerpały, postanowili pozbawić się życia. „Zabierzmy ze sobą baby — prosiła z płaczem młoda matka — nie możemy go przecież zostawić samego na tym zimnym i nielitościwym świecie“. Mąż udusił własnemi rękoma dziecko w kołysce, następnie zaś zastrzelił żonę i pozbawił siebie życia wystrzałem z rewolweru. Policya znalazła list młodej kobiety, w którym opisała nędzę, w jaką z mężem popadła i zamieściła oświadczenie, iż umiera dobrowolnie z ręki małżonka wraz z nim.

**Szczęśliwem państwem** nazwać się może w. księstwo Luksemburskie, które nie rujnuje się na utrzymanie swej armii, składającej się ze stu żołnierzy, a w tej liczbie 60 muzykantów. Orkiestra wysyłaną bywa na zabawy prywatne, a zarobek muzykantów wystarcza zupełnie na utrzymanie dwóch pułkowników, trzech kapitanów i czterech poruczników. Od lat 30 wielkie księstwo nie posiada własnego generała.

**Proces przeciwko Sarze Bernhardt,** wytoczony przez autora dramatycznego p. Kistemackers sądzony był tymi dniami. W roku 1893 Sara Bernhardt nabyła 3 aktową sztukę Kistemackersa p. t. „Marta“ i miała odtworzyć w niej główną rolę. Rozpoczęte w r. 1898 próby zostały przerwane z powodu wyjazdu artystki do Włoch, chociaż wszystkie dzienniki zapowiedziały premierę sztuki na początek stycznia ubiegłego roku. Autor zażądał zwrotu rękopisu oraz 6000 franków odszkodowania, zatrzeżonego kontraktem, zawartym przez Sarę Bernhardt ze stowarzyszeniem autorów dramatycznych na wypadek, gdyby przedstawienie nie doszło do skutku, z winy dyrektora, po upływie dwóch miesięcy od dnia rozpoczęcia prób. Sara Bernhardt powoływała się na równoczesne zobowiązania swe względem wdowy po Oktawiuszu Feuillet, którego sztukę musiała wystawić, lecz sąd nie uwzględnił wywodów obrony i skazał Sarę Bernhardt za zapłacenie Kistemackersowi 6000 franków odszkodowania.

**Szach perski,** Mouzaffer ed Dine, wybiera się w początkach marca w podróż po Europie. Szach ma odbyć naprzód kuracyę kąpielową na Kaukazie, poczem uda się do Petersburga, Berlina, Hagi, Brukseli i na wystawę paryską. Do Paryża otrzymał oficyalne zaproszenie prezydenta i spędzi tam 15 dni. Szachowi towarzyszyć będzie liczna świta z wielkim wezyrem na czele, gdyż Mouzaffer ed Dine chce obznajomić swego pierwszego ministra z obyczajami europejskimi, wobec zamierzonych przez się reform, po powrocie do Persyi. W podróży tej weźmie zapewne udział drugi z kolei syn szacha Malik Mansour, który bawił w grudniu zeszłego roku w Paryżu.

**Międzynarodowy turniej szachistów** odbędzie się podczas wystawy paryskiej w „Grand cercle et cercle des échecs“ przy bulwarze Montmartre l. 16. Spodziewanym jest udział 20 szachistów. Cztery pierwsze nagrody stanowić będą cztery cenne wazony z porcelany sewrskiej, ofiarowane przez prezydenta rzeczypospolitej, oraz nagrody pieniężne, wyznaczone przez komitet. Otatni paragraf regulaminu głosi: *Toutes discussions politiques ou religieuses sont interdites sous peine d'exclusion immédiate.*

**Ludwik Benlow,** b. rektor uniwersytetu w Dijon, znakomity badacz języków, najsłynniejszy podobno współczesny hellenista, zmarł w Paryżu. Z pochodzenia Niemiec, musiał po wojnie francusko-niemieckiej złożyć urząd rektora uniwersytetu, gdyż szowiniści zaczęli go pomawiać o przebywanie we Francyi w celach... szpiegowstwa. Z polecenia rządu francuskiego Benlow do ostatnich lat jeździł corocznie do Niemiec, gdzie badał inowacye i ulepszenia, wprowadzane na uniwersytetach niemieckich.

**Ksiądz murzyn.** Przed 10 laty bawił w Poznaniu i w Gnieźnie młody, przystojny i bardzo wykształcony kapłan, murzyn, czarny jak heban. Jeździł on w towarzystwie misyonarza, ks. Geyera. Mówił oprócz arabskiego i własnego, kilku europejskimi językami, posiadał wykształcenie jak każdy ksiądz i inteligencyą niezwykłą w murzyńskiem plemieniu. Był on z pochodzenia Sudańczykiem, urodził się nad bia-

dym Nilem w pokoleniu Dinka. Jako chłopiec uprowadzony został w niewolę. Misyonarze katoliccy oswobodzili go z niewoli w El Obeid w Kordofanie, właśnie w tych stronach, które zwycięski oręż Kitchenera oswobodził od panowania mahdystów. Ochrzczony w r. 1874, w 15 roku życia młody Daniel Sorur Pharim Den wysłany został do Rzymu, gdzie w Propagandzie przepędził lat siedm, a potem kształcił się jeszcze lat kilka u Jezuitów w Bejrucie, w Syryi. W roku 1887 otrzymał święcenia kapłańskie w Kairze. Podczas pobytu jego w Europie wiele o nim pisano, także w polskim języku wychodziły biografie pełnego przygód jego żywota. Wrócił do Egiptu, gdzie pełnił obowiązki kapłańskie, aż teraz doszła wiadomość o jego zgonie. Umarł świeżo w Kairze, w szpitalu austryackim.

## Polacy w obczyznie.

**Wiec polski.** W Günnigfeld w Westfalii odbył się w niedzielę wiec polski, który, według *Wiarusa*, był najlepszym dowodem, jak bardzo Polacy na obczyźnie pragną opieki duchownej w języku ojczystym. Te same uprawnione skargi i wyrazy oburzenia z powodu macoszego traktowania Polaków pod względem religijnym i tam słyszeć było można. Oburzano się, że niejedni z tamtejszych kapłanów niemiecko-katolickich wyrzucają Polakom z ambony, że starają się dla swej parafii o kapłana znającego język polski, któryby był w stanie przemówić Polakom do serca. Tymczasem jaskrawe przykłady dowodzą, że opieka taka dla Polaków koniecznie potrzebna, a obecnie dzieje się Polakom krzywda. Kilku kapłanów, znających język polski, nie są w stanie nawałowi pracy podołać, to też w parafiach, do których setki i tysiące Polaków należą, nieraz przez kilka miesięcy nie odbywa się polskie nabożeństwo. W niektórych miejscowościach panują pod tym względem wprost opłakane, nieznośne stosunki, a kapłani niemiecko-katoliccy posługują się wobec Polaków przy spowiedzi tłómaczami! Na wiecu nie szczędzono gorżkich wyrzutów tym, którzy dla Polaków mogliby coś uczynić, ale dla nieszczęsnej polityki nic prawie nie czynią, bo ich najgorętszem życzeniem jest: zniemczyć Polaków.

## Rozmaitości.

**Największe huty żelazne** na świecie mają być założone w mało ważnej dotychczas Nowej Funlandyi. Znaleziono tam pokłady rudy żelaznej, które leżą prawie na powierzchni ziemi. Pod 3-metrową powłoką ziemi rozciągają się pokłady w długości 5 km., szerokości 10 km. Formacya pokładów jest bardzo dziwna, gdyż składają się one z leżących obok siebie bloków, które materyałem wybuchowym łatwo można rozdzielić. Eksploatacya tej kopalni jest w tych nader korzystnych warunkach bardzo ułatwiona, tak, że wyniosą koszta wydobycia za 1 tonę rudy 1 markę. Obok kopalni ma stanąć 400 pieców koksowych. Ponieważ w pobliżu znajduje się także wapno i węgiel, więc można się spodziewać, że eksploatacya owych bogatych pokładów żelaza spowoduje przewrot w ekonomicznych stosunkach tamtejszych okolic, a słabo zaludniona wyspa rybacka może stać się w przyszłości kwitnącem środowiskiem przemysłu.

## Z sali sądowej.

**Lwów**, 9 lutego.

*Morderca — podpalacz — złodziej.*

Dnia 13-go lipca 1898 r. popełniono w Czyszkach podwójne, straszne morderstwo na osobach małżonków Tomasza i Katarzyny Brzezińskich. Mieszkali oni na uboczu, — Tomasz bowiem był grabarzem, i uważano ich ogólnie za ludzi zamożnych. Sprawcy w nocy wpadli do ich chaty. Pogrążonych w śnie porąbano siekierami, następnie zaś porozbijano skrzynie i kufry i dopuszczono się rabunku.

Śledztwo toczyło się w tej sprawie przez czas dłuższy. Kilku świadków zeznało, że krytycznej nocy widzieli na drodze, prowadzącej z Szolomyi do Czyszek, trzech mężczyzn. Dwaj z nich byli ubrani ciemno, jeden zaś miał na grzbiecie białą sukmanę, taką, jaką noszą mieszkańcy Szolomyi. Idąc za otrzymanemi wskazówkami, żandarmerya aresztowała Jana Łokietkę z Szolomyi, tudzież drugiego jeszcze wieśniaka, na których największe padało podejrzenie. Osadzono ich w więzieniu, nie potrafiono jednak trafić do sedna. Obydwu musiano uwolnić z więzienia śledczego.

Dopiero zeszłego roku, a więc w rok po wypadku — sprawa wyszła na jaw — przypadkiem.

Niejaka Maruszczakowa, wieśniaczka z Szolomyi — wybita przez męża — poczęła opowiadać sąsiadom, że mąż jej wyszedł raz w nocy z domu z dwoma innymi towarzyszami, że poszli do Czyszek i tam dopuścił się morderstwa na osobach Brzezińskich. Maruszczaka aresztowano, wraz z nim zaś, zaraz po śledztwie wstępnem, aresztowano również Stanisława Barowicza i Jana Łokietkę. W więzieniu Barowicz odebrał sobie życie, wbijając sobie w brzuch „kozik“ aż po trzonek. Pozostali dwaj sprawcy.

Maruszczak przyznaje, że w nocy z 13 na 14 lipca brał udział w mordzie czej wyprawie do Czyszek, całą winę jednak składa na nieżyjącego już Barowicza. On to — zdaniem Maruszczaka — zadał śpiącym mordercze uderzenia siekierą, on był winnym wszystkiemu. Wina Łokietka polega w tem, że w chwili, gdy Barowicz i Maruszczak wtargnęli do wnętrza pomieszkania — on trzymał straż na dworze. On też, znając rozkład pomieszkania Brzezińskich, informował wspólników, czego i gdzie mają szukać.

Spodziewali się znaleźć w skrzyniach do 600 zł., znaleźli jednak tylko 5 zł., które Maruszczak rozdzielił pomiędzy wspólników w ten sposób, że jednemu dał 1 zł., drugiemu 1 zł. 50 ct., sobie zaś wziął półtrzecia zł.

Prócz tego zabrali również kożuch, sukmanę i sztukę płótna.

Maruszczak jest jeszcze obarczony innemi podejrzeniami. W r. 1888 jeszcze wybuchł w Szołomyi pożar, który wyrządził szkodę na przeszło 7.000 zł. Wszelkie poszlaki, teraz dopiero naprowadzone, wskazują na Maruszczaka, jako na sprawcę. Maruszczak odpowiada jeszcze za zbrodnię kradzieży, jakiej dopuścił się w Szołomyi na szkodę swojego sąsiada.

## Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

### Rezygnacya burmistrza.

**Podgórze**, 9 lutego. Burmistrz miasta Podgórza, radca dworu Garbaczyński zrezygnował z posady. Powodem była krytyka, z jaką przeciw postępowaniu burmistrza wystąpił radny Albin, który zarzucił burmistrzowi, iż nie dość ściśle wykonywa uchwały Rady miejskiej i niejednokrotnie działał nawet wbrew tym uchwałom.

Nowy dworzec kolejowy dla pociągów kolei wiedeńskiej zostanie tu otwarty 14-go b. m.

### List otwarty Stillera.

**Kraków**, 9 lutego. Robert Stiller w znanym swym liście otwartym zarzucił sędziemu Grodyńskiemu i ówczesnemu protokolantowi Boderowi, który obecnie jest adwokatem, sfałszowanie protokołu, konfrontacyi między nim i feldfeblem Hermanem. Z tego powodu zażądał teraz dr. Boder wytoczenia dochodzenia karnego przeciw Stillerowi, twierdząc, że wspomniany protokół jest zupełnie zgodny z zeznaniami Hermana. Zdaje się jednak, że do procesu nie przyjdzie.

### Organizacya fiakrów.

**Kraków**, 9 lutego. Zawiązało się tu stowarzyszenie katolickich woźniców fiakierskich. Zgromadzenie, odbyte wczoraj o godzinie 11 w nocy, zagaił kurator, ks. N. Podwin. Stawiło się 70 członków stowarzyszenia. Wybrano prezesa Andrzeja Kwiatkowskiego i Wydział. Uchwalono rozpocząć akcyę celem ochrony woźniców, zapewnienia im spoczynku niedzielnego i uregulowania godzin pracy.

### Z Królestwa Polskiego.

**Warszawa**, 9 lutego. W zamku królewskim otwarto wczoraj ruchomą wystawę prac malarzy rosyjskich.

Odbyło się tu pod przewodnictwem prof. Struvego posiedzenie Kasy literackiej, na którem stwierdzono pomyślny stan towarzystwa i regularne wpływanie wkładek.

Od kwietnia br. zacznie wychodzić w Warszawie nowy tygodnik p. t. *Ekonomista*. Redaktorem odpowiedzialnym i wydawcą jest p. Stefan Woyzbun, kierownikiem zaś Zenon Pietkiewicz.

W sprawie przeprowadzenia telefonicznej komunikacyi między Warszawą a Łodzią, którą rząd już, jak wiadomo, w zasadzie zaaprobował, zarząd warszawskiego okręgu pocztowo-telegraficznego przesłał już centralnemu zarządowi gotowy projekt techniczny. Ostatecznego zatwierdzenia tego projektu spodziewają się jeszcze przed upływem wiosny.

### Politechnika warszawska.

**Warszawa**, 9 lutego. Minister skarbu uwzględnił w planie budowy politechniki warszawskiej nowy wydział górniczy, który ma wejść w życie już w przyszłym roku szkolnym. Rząd wyasygnował na ten cel 442.000 rubli.

Dziś w nocy wybuchł pożar w budynku politechniki przy ul. Marszałkowskiej i Hożej, w pawilonie chemicznym. Straż pożarna rychło ogień stłumiła. Przerwy w wykładach nie będzie.

### Teatr ludowy w Łodzi.

**Łódź**, 9 lutego. Władza wyższa zezwoliła miejskiemu komitetowi kuratoryi trzeźwości w Łodzi zawrzeć kontrakt z p. Sellinem na wynajęcie teatru Arkadya, celem dawania przedstawień ludowych. Przedstawienia te odbywać się mają trzy razy tygodniowo, a mianowicie we czwartki i soboty wieczorem, a w niedzielę o 3 popołudniu i 8 wieczorem. Teatr ludowy rozpocząć ma swoją działalność w drugiej połowie b. m.

### Zmiany w rodzinie cesarskiej.

**Wiedeń**, 9 lutego. W niedzielę oczekują tu znowu węgierskiego prezydenta ministrów Szella, który ma się zatrzymać tylko przez jeden dzień. Ostatnie przyjazdy Szella do Wiednia stoją w związku z mającemi zajść w rodzinie cesarskiej zmianami.

### Z Banku austro-węgierskiego.

**Wiedeń**, 9 lutego. Już w najbliższych dniach oczekują nominacyi dra Bilińskiego na gubernatora Banku austro-węgierskiego. Wice-gubernatorem austryackim zamianowany zostanie prawdopodobnie szef sekcyi baron Winterstein

### Z balu przemysłowców.

**Wiedeń**, 9 lutego. Na wczorajszem balu przemysłowców cesarz z wielu przemysłowcami rozmawiał o strejku węglowym. Fabrykanta Franciszka Pfeifera z Pragi, zapytał cesarz, czy strejk przygotowany był z góry. Pfeiffer odpowiedział twierdząco: robotnicy postępują solidarnie i uchwalili rozpocząć strejk równocześnie w rozmaitych miejscowościach. Zwycięstwo strejkujących, dodał Pfeiffer w końcu, byłoby nietylko klęską przedsiębiorców, ale także klęską przemysłu i pracy.

### Arcybiskup Soulard.

**Paryż**, 9 lutego. Zwraca tu uwagę list arcybiskupa Soularda, umieszczony w dzienniku asumpcyonistycznym *La Croix*. Soulard należy do tych biskupów, którym rząd francuski zamknął place. Otóż protestuje on przeciw temu i nazywa prezydenta ministrów bezczelnym kłamcą, bo zarzucił arcybiskupowi czyny, których on nigdy nie popełnił. Dzienniki przypuszczają, że Waldeck-Rousseau nie puści tej obelgi płazem, lecz ścigać będzie arcybiskupa sądownie.

### Przeciw powiększeniu floty.

**Berlin**, 9 lutego. Wczoraj wieczorem odbyło się tu równocześnie 19 zgromadzeń socyalistycznych, na których zgodnie protestowano przeciw pomnożeniu floty niemieckiej.

### Wystawa malarzy rosyjskich.

**Warszawa**, 9 lutego. Z powodu otwarcia tu wystawy malarzy rosyjskich księżna Imeretyńska, jako protektorka wystawy, nadesłała z Petersburga kierownikom jej telegram z życzeniami powodzenia.

Wystawa obejmuje 180 płócien rozmaitych malarzy — Moskali.

### Wojna Anglii z Transvaalem.

**Londyn**, 9 lutego. W kołach fachowych obiegała wczoraj wieczorem pogłoska, że urząd wojenny otrzymał popołudniu depeszę od generała Bullera, który donosi, iż dotarł już do Dewdrop. Urząd wojenny nie chce jednak depeszy tej jeszcze ogłaszać.

**Londyn**, 9 lutego. Biuro Reutera donosi z Modder River pod datą wczorajszą: Generał Macdonald pozostawał w ciągłej walce przez cały dzień wczorajszy i odparł szczęśliwie szereg ataków Boerów, Anglicy stracili ogółem 50 ludzi.

**Londyn**, 9 lutego. *Standard* donosi z Durbanu pod datą 8 b. m.: Wedle nadesłanych tu wiadomości, Boerowie na granicy kraju Zulusów rozwijają gorączkową działalność. Wysłano tam oddział ochotników i artyleryi, aby wzmocnić pozycye angielskie i zapobiedz dalszemu posuwaniu się nieprzyjaciela.

### Gubernator Krety.

**Paryż**, 9 lutego. Agencya Hawasa donosi z Aten: korespondent tamtejszego dziennika *Asty* z Kanei doniósł swemu dziennikowi, jakoby sultan rzekomo oświadczył, iż skłonnym jest uznać ks. Jerzego gubernatorem autonomicznej wyspy Krety pod warunkiem, jeżeli książe przybędzie do Konstantynopola, aby powitać sultana jako zwierzchnika t. j. formalnie uzna jego zwierzchnictwo.

Książe Jerzy zapytany w tej sprawie, miał oświadczyć, iż przed upływem powierzonego mu na 3 lata mandatu, nie może przedsięwziąć żadnego kroku, chyba jeżeli mocarstwa zechcą mandat jego zamienić na trwały.

### Prasa finlandzka.

**Kopenhaga**, 9 lutego. Telegraficzne biuro Ritzaua donosi z Helsingfors pod datą 8 b. m. Członkowie wysokiej szlachty i obywatelstwa finlandzkiego wystosowali do cara Mikołaja petycyę opatrzoną licznymi podpisami, w której proszą, by car pozwolił na zmianę istniejących praw prasowych, mianowicie w tym kierunku, aby prawo wydawania czasopisma nie mogło być odebranem z innego powodu, jak tylko, gdyby wydawca został zasądzonym za przekroczenie lub znajdował się w śledztwie.

### Powstanie w Chinach.

**Londyn**, 9 lutego. *Daily Mail* donosi z Hongkong: W Swatau (port chiński na północ od Hongkong) wybuchło powstanie. Ponieważ władze miejscowe nie mogą sobie dać rady z powstańcami, wicekról wysłał tam wojsko i urzędnika z pełnomocnictwem skazywania na śmierć i bezzwłocznego wykonywania wyroków.

### Steinitz.

**Nowy York**, 9 lutego. Znany szachista Wilhelm Steinitz zwaryował i oddany został do domu obłąkanych.

## Kroniczka z ostatniej chwili.

**Kradzież w policyi.** Wczorajsze depesze nasze z Krakowa doniosły o kradzieży, jakiej dopuścił się tam niewyśledzony sprawca, po rozbiciu biurka jednego z urzędników policyjnych „pod telegrafem“. Zabrał stamtąd 450 zł. banknotami i znikł bez wieści.

Dzisiaj rano udało się agentowi policyi we Lwowie p. Spangowi wyśledzić sprawcę. Jest nim pomocnik szewski Marcin Zdrzałka. On to dopuścił się kradzieży i umknął do Lwowa, gdzie zaraz następnego dnia t. zn. dzisiaj wpadł w ręce sprytnego agenta. Znaleziono jednak przy nim tylko 60 zł.

# Dział ekonomiczny.

## Depesze handlowe z d. 9 b. m.

**Kurs lwowski:**

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Za 100 rubli sr. | . | . | płacą: | 127·— | żądają: | 128·12 |
| Za 100 marek | . | . | „ | 58·50 | „ | 58·80 |
| 20-frankówka | . | . | „ | 9·50 | „ | 9.60 |

*(Bank rolniczy we Lwowie).*

Lwów dnia 9 lutego.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa 14·50 do 15·—. Pszenica na termina 13·80 do 14·50. Żyto gotowe 11·40 do 12·—. Żyto na termina 11·—do 11·40 Owies obroczny 10·— do 11·— Owies na termin 10·— do 10·50. Jęczmien pastewny 10·— do 11·—. Jęczmień nowy 11·50 do 14·—. Rzepak nowy 22·— do 22·50. Lnianka —·— do —·—. Groch pastewny 11·50 do 12·—. Groch do gotowania 13·50 do 24·—. Wyka 10·50 do 11·— Bobik 10· — do 10 60. Hreczka ·— do —·—. Kukurydza nowa 11.— do 11·40. Kukurydza stara 11·50 do 12·20. Ciuciel za 56 kilo 80·— do 100·—. Koniczyna czerwona 120·— do 170·— Koniczyna biała 80·— do 120·—. Koniczyna szwedzka 90·— do 170·— Tymotka 40·— do 60.

Spirytus paritas Tarnopol 35·— do 36·50, na termina 36·— do 37·—.

Uwaga. Usposobienie na targach zagranicznych wpływa na tendencyę tutejszych targów.

Koniczyna czerwona w celnych gatunkach bardzo poszukiwana, ceny też coraz wyższe.

---

**Wiedeń,** 9 lutego. Dziś o godzinie 12. minut 30 po południu notowano: Marki niemieckie 118·15, Renta majowa 99 90, Węgierska renta koronowa 94·25, Akcye kredytowe 238·10, Kredytowe węgierskie 189·50, Bank anglo-austryack 124·25, Unionbank 156·—, Bankverein 136·75, Lacnderbank 113·75, Kolej pań. 137 30, Lombardy 25·10, Elbenthal —·—, Towarzystwo akcyjne broni — — Akcye tytoniowe — — Alpiny 275·25, Rima Muranya 325·75, Prager Eisen —·— Losy tureckie 125·75 na wrzes. Rubie 255·50, 20-franków —·— Bodep-Credit - ·—, Tramwaye —·—. Akcye gal. Banku hip. —·—.

Tendencya silna.

**Berlin,** 9 lutego. O godzinie 12 m. 5 notowano: Kredyty 238 75, Disconto Commandit 196 10

Tendencya dość silna.

**Wiedeń,** 9 lutego. (Giełda zbożowa).

Pszenica na wiosnę 7·92 do 7·93, pszenica na maj czerwiec 8·00 do 8·02—, pszenica na jesień 8·08 do 8·10—, żyto na wiosnę 6·81 do 6 82, żyto na maj czerwiec ·— do ·—, żyto na jesień 6·88 do 6·89—, kukurydza na maj czerwiec 5·28 do 5·29, kukurydza na czerwiec lipiec —·—, kukurydza na lipiec sierpień —·—, owies na wiosnę 5·37 do 5·38, owies na maj czerwiec 5·48—5·50, owies na jesień —· do ·—, rzepak na styczeń i luty —·— do —·—, rzepak na sierpień i wrzesień 12·55 do 12·65, olej rzepakowy na styczen kwiecień 32·50 do 33 50.

Tendencya silniejsza.

Pochmurno.

**Budapeszt,** 9 lutego. Pszenica na kwiecień 1900 r. 7·75 do 7·76, na wrzesień 7·89 do 7·90, żyto na październik —·— do —·—, na kwiecień 1900 r. 6·45 do 6·46, owies na październik —·— do ·—, na kwiecień 1900 r. 5·04 do 5·05, kukurydza na maj 1900 r. 4·98 do 4·99, rzepak na sierpień 1900 r. 12·05 do 12 10.

Oferty dostateczne.

Chęć kupna silna.

Tendencya lepsza.

Pochmurno.

---

### Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 7 lutego.

Jakkolwiek Londyn zrobił dalsze postępy w kierunku zwyżkowym, a inne targi kontynentalne nadesłały również bardzo silne notowania, szczególnie w Berlinie dla akcyj kopalń węgla, pozostała sytuacya tutejszego targu prawie niezmienioną.

Wprawdzie był ruch nieco większy, niż zwykle, ale za to ograniczył się tylko do niewielu efektów i nie był w stanie objąć całego targu. W pierwszym rzędzie zwracały na siebie uwagę staatsbahny, które zdołały uzyskać jeszcze dalszą zwyżkę wskutek najrozmaitszych pomyślnie brzmiących pogłosek. Między innemi, twierdzono stanowczo, że regulacye wykazów dochodu za ostatni kwartał 1899 dadzą tak wielką nadwyżkę, że rozdzielenie dywidendy 30 franków, nie powinno żadnej wątpliwości ulegać. Z pomiędzy innych walorów kolejowych znacznie poprawiły się nordbahny w skutek dodatnich wiadomości z rewirów zmowy i wynikłego stąd przypuszczenia, że pociągi węglowe zaczną w najbliższych dniach kursować. Te same wiadomości oddziałały dość korzystnie na akcye górnicze, które zdołały prawie w zupełności powetować zniżkę ostatnich dni. Szczególnie silnie notowały akcye kopalń węgla, które, ogólnem zdaniem, z przyznać się mającego podwyższenia płac robotników skorzystają w zwykły sposób i przerzucą je z naddatkiem na konsumentów.

---

**Brody,** 8 lutego. Tutejszy targ zbożowy znajduje się w ciągłej stagnacyi i interes do Niemiec mógłby się ożywić, gdyby przybyły lepsze gatunki zbożowe, przeważnie pszenicy i żyta. Dalsze okolice rosyjskie posiadają wprawdzie zapasy dobrego i suchego towaru, lecz ceny tamtejsze nie przedstawiają korzystnej kalkulacyi. Jedynie widoki na wydatne urodzaje mogą wpłynąć na redukcyę cen zbożowych w wzmiankowanych okręgach rosyjskich i w operacyach na tutejszym targu mógłby nastąpić większy ruch.

Import w bieżącym tygodniu był bardzo mierny i wynosił 4—6 wagonów dziennie, głównie prosa i hreczki, podczas gdy inne gatunki zboża były prawie zupełnie zaniedbane.

Sprzedawano: pszenicę po 4·40 — 4.90 rs., żyto po 3·35—3·75 rub., proso po 3·90 do 4·50 rub., hreczkę po 5·— do 5·25 rub., groch po 3·80 do 4·20 rub., groch do gotowania po 5·30 do 5·80 rub., soczewicę po —·— do —·— rub., konopiane siemię po —·— do —·— rub.

Wszystko za 100 klg. transito á la rinfusa, stacya kolejowa Brody.

Czerwony konicz po 70 do 75 zł. za 100 klg. brutto za netto.

**Kraków.** Prądnik biały, 8 lutego. (*Bydło*). Ogółem spędzono na targ 452 sztuk. Z tego sprzedano wołów opasowych 142 po 58 kor. do 65, świń tucznych 42 po 67 kor. do 72, świń praskich 214 po 70—71; świń wiedeńskich po 60—65. Usposobienie żywe.

**Towary kolonialne.** Z Tryestu donoszą pod datą 8 b. m.: Kawa. Dowozy w Santos były w ubiegłym tygodniu bardzo słabe. Zapasy w obu portach zmniejszają się coraz bardziej. W Rio wynoszą w pierwszej i drugiej ręce tylko 129.000 worów wobec 168.000 worów przed 8 dniami, w Santos 486.000 worów wobec 525.000 worów. Notowano za 50 kg. *en gros* Tryest *loco* w koronach: Santos *fine superior* 98—95, Santos *superior* 95—97, Santos *good* 93—94, *regular* 89—90, *ordinary* 95—97, *fair average* 94—95, Santos perłowa A 114—116, Santos perłowa B stosownie do sorty 110—112. Zachodnio-indyjska stosownie do sorty 108—195, guatemala według sorty 106—174, Portorico 132—160, Rio *lavé* 96—123, Jawa żółta średnia 124—164, Menado 198—248, Domingo naturalna 98—105, wybierana 102—112, Moka 150—156.

**Hamburg,** 9 lutego. Kawa Rio loco ordyn. 35 do 37, prawdziwa ordyn. 38 do 39, dobra 40 do 42, *Santos Good* na marzec 37·—, na maj 37·50, na wrzesień 38·50, na grudzień 39·25.

**Havre,** 9 lutego. Kawa *Santos Good Average* na luty 45·—, na czerwiec 46·—.

**Jedwab.** Z Lyonu donoszą pod datą 7 b. m. Na targu jedwabnym usposobienie dobre. Popyt na farbowane jedwabie. Gładkie farbowane tkaniny cieszą się popytem na sezon następny. Najwięcej sprzedają „Taffetas, Peau de soie i Satin Liberty imprimés“, dalej artykuły „fantaisies i cordés. Dobry zbyt mają materye na podszewki szczególniej satyna i różnorodne armiury.

---

**Wielka budapeszteńska loterya poliklniczna.** Czwarte ciągnienie odbyło się dnia 3 b. m. z następującym wynikiem: Główna wygrana przedmiotu wartości 20.000 koron padła na s. 9071 n. 100, druga wygrana 500 kor. na s. 4299 n. 59, dwie wygrane przedmiotów po 100 kor. s. 3767 n. 73, s. 8240 n. 22, dziesięć przedmiotów po 10 kor. wygrały: s. 0644 n. 79, s. 1725 n. 72, s. 1766 n. 66, s. 2263 n. 78, s. 2700 n. 86, s. 3231 n. 76, s. 7012 n. 32, s. 7157 n. 10, s. 9265 n. 42, s. 9409 n. 94.

Następujących 240 numerów wygrało przedmioty po 5 koron:

| ser. | nr. | ser. | nr. | ser. | nr. | ser. | nr. | ser. | nr. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 0034 | 57 | 2052 | 91 | 4126 | 73 | 6572 | 06 | 8151 | 85 |
| 0203 | 34 | 2059 | 49 | 4141 | 55 | 6596 | 61 | 8232 | 54 |
| 0212 | 05 | 2119 | 05 | 4250 | 36 | 6665 | 03 | 8250 | 93 |
| 0271 | 43 | 2135 | 84 | 4383 | 08 | 6681 | 09 | 8253 | 31 |
| 0306 | 07 | 2153 | 34 | 4430 | 36 | 6762 | 50 | 8275 | 26 |
| 0320 | 96 | 2236 | 81 | 4440 | 60 | 6832 | 99 | 8290 | 67 |
| 0356 | 08 | 2239 | 61 | 4446 | 04 | 6834 | 28 | 8293 | 70 |
| 0519 | 94 | 2245 | 16 | 4552 | 43 | 6837 | 36 | 8403 | 19 |
| 0526 | 81 | 2251 | 83 | 4574 | 88 | 6856 | 68 | 8453 | 32 |
| 0536 | 92 | 2267 | 59 | 4624 | 29 | 6870 | 56 | 8468 | 59 |
| 0537 | 86 | 2365 | 81 | 4711 | 98 | 6923 | 80 | 8523 | 55 |
| 0552 | 73 | 2502 | 58 | 4777 | 88 | 6972 | 53 | 8558 | 81 |
| 0582 | 11 | 2555 | 25 | 4783 | 79 | 7034 | 20 | 8591 | 48 |
| 0606 | 63 | 2599 | 15 | 4851 | 36 | 7034 | 34 | 8605 | 83 |
| 0612 | 04 | 2537 | 35 | 4880 | 41 | 7094 | 05 | 8631 | 72 |
| 0640 | 86 | 2655 | 17 | 4908 | 57 | 7140 | 76 | 8733 | 37 |
| 0651 | 38 | 2670 | 69 | 4917 | 23 | 7150 | 62 | 8826 | 78 |
| 0704 | 89 | 2789 | 89 | 4947 | 86 | 7171 | 92 | 8890 | 37 |
| 0711 | 23 | 2804 | 98 | 4971 | 63 | 7208 | 96 | 9045 | 45 |
| 0715 | 45 | 2815 | 29 | 5004 | 32 | 7238 | 57 | 9014 | 61 |
| 0732 | 70 | 2884 | 04 | 5059 | 96 | 7255 | 30 | 9060 | 72 |
| 0744 | 04 | 2941 | 60 | 5102 | 42 | 7268 | 93 | 9075 | 93 |
| 0870 | 94 | 2989 | 42 | 5273 | 89 | 7276 | 89 | 9088 | 33 |
| 0910 | 03 | 3093 | 09 | 5347 | 52 | 7279 | 32 | 9125 | 22 |
| 0916 | 83 | 3130 | 69 | 5362 | 73 | 7327 | 52 | 9135 | 08 |
| 0986 | 06 | 3135 | 80 | 5368 | 100 | 6334 | 45 | 9237 | 93 |
| 1063 | 75 | 3238 | 91 | 5431 | 55 | 7439 | 47 | 9296 | 72 |
| 1103 | 26 | 3356 | 50 | 5446 | 96 | 7350 | 79 | 9307 | 72 |
| 1124 | 12 | 3388 | 59 | 5451 | 48 | 7365 | 80 | 9327 | 88 |
| 1173 | 46 | 3410 | 50 | 5484 | 19 | 7374 | 29 | 9350 | 75 |
| 1225 | 55 | 3414 | 43 | 5594 | 03 | 7408 | 08 | 9401 | 48 |
| 1356 | 51 | 3549 | 16 | 5667 | 68 | 7415 | 16 | 9405 | 91 |
| 1363 | 58 | 3574 | 79 | 5673 | 27 | 7421 | 83 | 9437 | 84 |
| 1398 | 68 | 3576 | 78 | 5720 | 27 | 7441 | 76 | 9459 | 66 |
| 1400 | 97 | 3647 | 18 | 5850 | 24 | 7444 | 42 | 9473 | 65 |
| 1401 | 89 | 3662 | 27 | 5894 | 74 | 7476 | 02 | 9547 | 93 |
| 1438 | 54 | 3669 | 38 | 5932 | 65 | 7527 | 74 | 9612 | 34 |
| 1519 | 37 | 3683 | 10 | 5958 | 40 | 7535 | 19 | 9653 | 70 |
| 1554 | 83 | 3755 | 87 | 5973 | 73 | 7546 | 78 | 9640 | 30 |
| 1564 | 77 | 3768 | 35 | 6059 | 31 | 7634 | 77 | 9661 | 94 |
| 1592 | 70 | 3817 | 13 | 6107 | 18 | 7760 | 64 | 9737 | 30 |
| 1637 | 61 | 3847 | 55 | 6108 | 08 | 7762 | 72 | 9845 | 78 |
| 1664 | 11 | 3968 | 47 | 6177 | 61 | 7772 | 87 | 9845 | 83 |
| 1733 | 69 | 4020 | 88 | 6204 | 09 | 7803 | 98 | 9872 | 39 |
| 1817 | 01 | 4011 | 13 | 6251 | 07 | 7814 | 07 | 9912 | 05 |
| 1847 | 66 | 4042 | 50 | 6364 | 93 | 7984 | 12 | 9954 | 72 |
| 1862 | 34 | 4015 | 73 | 6372 | 28 | 7998 | 33 | 9978 | 71 |
| 1979 | 47 | 4115 | 80 | 6553 | 92 | 8013 | 18 | 10000 | 56 |

---

**Bank austryacko-węgierski.** Generalne zgromadzenie Banku austryacko węgierskiego przyjęło bilans za rok 1899 z wymiarem dywidendy rocznej 51 zł. od akcyi, przyczem na drugie półrocze roku 1899 przypada jako reszta 36 zł. od akcyi. Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie z działalności za rok 1899, jak również sprawozdanie o zawarciu ugody pomiędzy rządami obu połów monarchii, co do przedłużenia przywileju bankowego aż do 31 grudnia 1910 roku. Następuie przewodniczący, zastępca gubernatora banku, Miller, doniósł imieniem chorego gubernatora Kautza, że ten wskutek podeszłego wieku i nadwątlonego zdrowia, wniósł dymisyę, poczem oświadczył, że generalni radcy Miller, Wodianer, Auspitz i Hutterstrasser z takich samych powodów ponownego wyboru nie przyjmą.

W myśl nowych statutów Banku wybrano 6 austryackich, a 6 węgierskich generalnych radców. Austryackimi generalnymi radcami wybrani: Hellman, Schlamberger, Schoeller, Suess, Wiesenburg i Wolfram, węgierskimi radcami wybrani Deutsch, Gold, Josipowicz, Mechwart, Pfeifer i Schreiber.

---

## Przyjechali do Lwowa

dnia 8 lutego b. r.:

Marya hr. Tarnowska z Śniatynki, Helena Niementowska z Zbaraża, Witold Niezabitowski z Łanek, Józef Freitag z Kołomyi, Morye Kriser z Wygody, Giulio Peratoner z Wiednia, Hugon John z Krakowa, Henryk Wolf z Wiednia, Jan Szcib z Hnizdyczowa, dr. Allerhand z Kołomyi, Aleksandra Górska ze Stanisławowa, ks. Bronisław Załęski z Żurawicy, Kazimierz Kurpisz z Poznania, Edward Szancer z Krakowa, Józef Steidl z Baczyny, Adam Br. Horsch z Winniczek, Adam Krajewski z Czech, Tadeusz Jaskólski z Podola rosyjskiego, ks. Jan Szlęzak z Kozłowa, Zygmunt Heller z Pragi, Jzso Weisch z Koszyc, Stanisław Pawlikowski z Berezowicy królewskiej, Stanisław Domański z Tar, nopola, Mieczysław Wojkowski z Bohorodczan, Ksawery Wakulski z Paryża, Brunon Deutschberger z Krakowa, Kajetan Dominikowski z Jarczowiec, Karol Kizowski z Odessy, Wilhelm Kormes z Wiednia, Helena Kobylińska z Rosyi, Antoni Niedzielski z Bosnii, Józef Lachmann z Pragi, Noe Grunbach z Szwajcaryi-Bernhard Seidenstein z Wiednia, Julian Pilsen z Pragi, Szymon Bohm, Ignacy Hegyi z Budapesztu, Karol Rosenthal z Liege, Albin Röster z Mostów wielkich, Stanisław Łagodziński z Krakowa, Feliks Myszkowski z Slubienka, Marya Younga z Hruszatycz, Józef Cheni, z Podwysokiej, Antoni Łucki z Krakowa, Olga Horodyska z Stryjskiej, Hugo Mendel, Wilhelm Gernnitz z Wiednia, Jan Spernoga ze Stanisławowa, Emanuel Kühnel z Choronowa, Wilhelm Grand, Adolf Löbl, Leopold Hecht z Budapesztu, Wiktor Reszytytułowicz z Mokrytyna, Helena Sedlaczek z Borysławia, Roman Tyszownicki z Łuki, ks. Jan Kowalski z Spasowa, Ignacy Gartenberg z Drohobycza, Michał Jawetz z Strussowa, B. Hollenberg z Husiatyna, L. Sehrager z Złoczowa, Leon Singer z Krakowa, F. Dankner z Tarnopola, Józef Knoll z Wiednia, Włodzimierz Bieniewski z Jodłówki, dr. Ludwik Cwiklicer z Dobromila.

---

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**

---

## NADESŁANE.

*Rubryka „NADESŁANE“ nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.*

**Lekarz chorób kobiecych i akuszer**

**Dr. B. ZAWADIL**

ordynuje od godz. 3—5 przy **ul. Sykstuskiej 22.**

**Kurs przygotowawczy**

do egzaminu na jednorocznych ochotników (Intelligenzprüfung) rozpoczyna się z dniem **1. marca** b. r., w szkole przygotowawczej **St. Dobrowolskiego,** ulica Podlewskiego 9. Objaśnienia i wykaz uczniów aprobowanych na żądanie.

**Dr. Brudzewski okulista.**

*były elew. kliniki okulistycznej Uniwersytetu w Paryżu*

**Lwów, Kopernika 9, I. piętro.**

**Adwokat krajowy**

**Dr. Izydor Fried**

*otworzył kancelaryę adwokacką w Brzeżanach.*

---

### *Socyalistom „pro memoria“.*

*Socyaliści walczą przeciw mnie oszczerstwami. To broń nikczemna. — Przed dwoma laty rzucili brzydkie oszczerstwo na mnie socyaliści sądeccy i werdyktem krakowskim 17 czerw. 1898 zasądzeni na areszt. Autor oszczerstwa, tow. Lehman, opuścił niedawno mury więzienia krakowskiego. Teraz socyaliści lwowscy powtórzyli w „Ciągach“ (nr. 27) i ogłosili afiszami oszczerstwo, które „Kuryer lwowski“ przed 12 laty przeciw mnie publikował. Oświadczyłem wtenczas w „Czasie“ (16 marca 1888) i innych pismach, że wszystkie rewelacye „Kuryera“, tyczące się mej osoby od początku do końca są „kłamliwe i oszczercze“ a postępowanie autora rewelacyj napiętnowałem wobec opinii całego kraju, jako „bezecne“. Tę odprawę niech socyaliści zastosują do siebie, innej na razie nie dostaną. Oszczerstwa ich ani nie szkodzą, ani mnie gniewają. Jak dotąd, tak da Bóg nadal zwalczać będę nie ich osoby, dla których byłem i jestem życzliwy, ale ich pisma i doktryny, bo są anti-chrześcijańskie, przeciwne zwłaszcza siódmemu przykazaniu bożemu, które nakazuje szanować cudzą prywatną własność.*

*Ks. Stanisław Załęski.*

---

### Podziękowanie.

Nie mogąc osobiście podziękować Wielebnym Księżom, wszystkim przezacnym osobom, przyjaciołom i znajomym, którzy w ciężkiej naszej boleści, tyle nam współczucia okazali i z taką gotowością pospieszyli oddać ostatnią posługę śp. Julii Jarosiewiczowej, ukochanej matce naszej, składamy na tej drodze serdeczne: „Bóg zapłać!“

*Rodzina Jarosiewiczów.*

## Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele namiestnika. — Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedziele u prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudniu codziennie u dyrektora poczt i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorku i niedzieli w prezydyum wyższego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla urzędników z prowincyi za poprzedniem zgłoszeniem się. Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie u marszałka, z wyjątkiem wtorków i piątków.

## Do widzenia we Lwowie:

**Kościoły:** Katedra metropolitalna łac. (ołtarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył śluby wiekopomne). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczątki zwłok bł. Jana z Dukli, a przed kościołem na placyku obelisk z posągiem świętego, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, z rotundą we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wołoska czyli stauropigialna, wnętrze w stylu suzantyńskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cmentarz i kolumna z posągiem św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko rano.

**Znakomitsze gmachy w mieście:** Gmachsej mowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Ratusz, na Rynku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Ossolińskich, Dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, kasa oszczędności. — Warte zwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedzielę od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracyi.

**Ogrody i parki:** Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unii Lubelskiej“, usypanym na pamiątkę 300-tnej rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kilińskiego. — Ogród miejski (Pojezucki) w środku miasta. — Wały Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wa— Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

**Wystawy i muzea.**

— **Niestająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego** otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 50 ct.

— **Niestająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha . 10, 1. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1).

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 popoł.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** we Lwowie, ulica Teatralna l. 18.

**Taryfa fiakrów i dorożek:** Kurs dzienny zwykły, dorożka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarzy 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorożek 2 konnych o 10 ct., jednokonnych o 5 ct. wyżej. Kurs fiakra (karety krytej) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec i st., do rogatek 60 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarze 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

## Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 maja 1899.

**Do Lwowa** przychodzą:

Z Krakowa osob. 6·— rano, osob. 9·— rano, posp. 1·30 w poł., osobowy 6·10 wiecz., posp. 8·45 wiecz., osob. 9·55 wieczór, 2·16 w nocy.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 3·05 w nocy, posp. 2·29 w południe, osobowy 5·15 pop., osob. 10·08.

Z Tarnopola, Brodów 7·44 rano (na Podzamcze).

Z Czerniowiec osob. 6·10 rano, osob. 11·55 rano, posp. 1·50 w południu., osobowy 6·20 wieczór, osob. 10·10 w nocy. 12·30 w nocy.

Ze Stryja osob. 7·55 rano, osob. 1·40 w poł. osob. 10·30 w nocy, osob. 12·10 w nocy.

Z Sokala osobowy 8·15 rano, osob. 5·55 popołudniu (ostatni i z Bełzca).

Z Jarosławia osob. 11·15 przedpoł.

Z Janowa osob. 7·40 rano, os. 1·01 w poł. 7·58 w. od 1. do 31. maja i od 16. do 30. września codzień — przez resztę tatawświęta, 9·21 w. od 1. czerwca do 15. września.

Z Brzuchowic 6·50 rano (od 7. maja do 10 września), 8·15 wieczór (od 7. maja do 30. czerwca 8·34 w. i od 16. sierpnia do 10 września).

Z Zimnej wody 7·10 rano (od 7. maja do 10. wrz.)

**Ze Lwowa** odchodzą:

Do Krakowa osob. 4·10 rano, posp. 8·30 rano, osob. 8·45 rano, posp. 2·55 w południe, osob. 6·40 popoł., osob. 10·50 w nocy, posp. 12·50 w nocy.

Do Podwołoczysk (z Podzamcza) osob. 6·30 rano, osob. 9·53 rano, posp. 2·08 popoł., osob. 11·32 wieczór.

Do Tarnopola 7·20 wieczór.

Do Czerniowiec osob. 6·30 rano, osob. 9·45 przed południem, posp. 2·45 popoł., osob. 6·21 po połud., osob. 10·40 wieczór, osob. 2·36 w nocy.

Do Stryja osob. 6·20 rano, osob. 9·10 przed poł., osob. 3·05 po połud. osob. 7·00 wieczór.

Do Sokala osob. 10·10 przed poł., osob. 7·10 wieczór (pierwszy i do Bełzca).

Do Tarnopola (z Podzamcza) osob. 7·42 wieczór.

Do Jarosławia osob. 5·25 popoł.

Do Janowa osob. 9·25 rano, osob. 12·59; od 1/7—15/9 w święta 3·15 od 1. maja do 30. września), 6·50 wiecz. od 1/6—15/9 w dnie powszednie 8·35 wieczór (od 1. do 31. maja i od 16. do 30. września), 9·10 wieczór (od 1. czerwca do 15. września w święta).

Do Brzuchowic 5·50 rano (od 7. maja do 10 września) 2·15 (od 7. maja do 10. września), w święta 3·20 popoł. (od 7. maja do 10 września).

Do Zimnej wody 3·20 popoł. (od 7. maja do 20. września).

## Rozkład pociągów dla miasta Krakowa,

według czasu środkowo-europejskiego.

**Do Krakowa** przychodzą:

Ze Lwowa osob. 4·40 rano, posp. 7 rano, osob. 8·45 rano, osob. 1·30 popoł., posp. 2·24 popoł., osob. 6·25 popoł., posp. 9·38 wieczór.

Z N. Sącza przez Suchę 6·36 rano, 4·47 popoł.

Z Suchy i Wadowic do Płaszowa 7·53 rano.

Z Mszany dol. od 1 lipca do 30 wrześn. 7·40 wiecz.

Z Wieliczki osob. 11·15 rano, osob. 3·50 wiecz.

Z Oświęcima na Skawinę osob. 11.01 przed poł., 9·40 wiecz., na Trzebinię 7·33 rano.

Z Wiednia posp. 6·06 rano, osob. 9·45 rano, posp. 2·43 popoł., osob. 5·14 popoł., posp. 8·18 wieczór, osob. 10·09 wieczór.

Z Trzebini 11·56 w nocy.

**Z Krakowa** odchodzą:

Do Lwowa posp. 6·31 rano, osob. 8·15 rano, osob. 11·— przed poł., posp. 2·49 popoł., posp. 8·35 wiecz., osob. 9·— wieczor, osob. 10·50 w nocy.

Do Oświęcima na Skawinę osob. 5·15 rano, osob. 1·08 popoł.

Do Oświęcima przez Trzebinię osob. 6·30 wiecz.

Do Mszany dolnej od 25 czerwca do 30 września osob. 8 rano.

Do Husiatyna przez Suchę 9·35 przed poł.

Do Rybrowa przez Suchę 7·55 wiecz.

Do Tarnowa osob. 6·15 wiecz.

Do Wieliczki miesz. 1·18 popoł., miesz. 8 wiecz.

Do Wiednia osob. 5·32 rano, posp. 7·25 rano, osob. 9·20 rano, osob. 2 popoł., posp. 2·31 popoł., posp. 10 wiecz.

Do Trzebini osob. 3·10 popoł.

---

**TEATR hr. SKARBKA**

pod dyrekcyą Ludwika Hellera.

W piątek dnia 9 lutego 1900 r.

# POTĘGA CIEMNOTY

sztuka w 5 aktach a 6 odsłonach hr. Lwa Tołstoja.

OSOBY:

| | |
|---|---|
| Piotr Ignatiez, zamożny gospodarz | p. Chmieliński |
| Akulina, jego córka z 1-go małżeńst. | pni Stachowicz |
| Anisia, jego druga żona | pni Zapolska |
| Anjutka, ich córka | pna Ogińska |
| Marta, siostra Piotra | pni Lasocka |
| Akim Czełykin | p. Jaworski |
| Matrena, jego żona | pni Gostyńska |
| Nikita, ich syn, będący w służbie u Piotra | p. Zawadzki |
| Marynka, najemnica | pna Ordon |
| Dmytrowicz, wysłużony szołdat | p. Kwiatkiewicz |
| Kuma | pni Modzelewska |
| Sąsiadka | pna Weigel |

Lud — służba. — Rzecz dzieje się za naszych czasów w Rosyi.

Początek o godzinie 7-mej

*Repertuar teatru hr. Skarbka:*

W sobotę popoł. „Sybir“ dramat narod. Maskoffa.
W sobotę wiecz. „Lalka“ operetka w 4 a. Audrana

**Na wszelkie zapytania odpowiada Administracya tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.**

# Drobne ogłoszenia.

## Kupno i sprzedaż.

**W 5 klgr.** paczkach wysyła codziennie masło ze słodkiej śmietany deserowe po 10 koron. Zarząd dóbr Podhajczyki p. Kołomyja. 744

**Na pączki!** Smalec bezwonny 1 klgr. 64 ct., prześlicznę mąkę, drożdże Mautnera i marmolady, poleca handel Karola Ballabana, Lwów. 453

**60 ct.** pół klgr. *kawy* niezrównanej dobroci aromatycznej, do nabycia jedynie w handlu Karola Ballabana, Lwów. 5 klg. woreczki franco do każdej stacyi poczt. 457

**Kąpiel w domu.** Wanny po 12 zł., łaźnie pokojowe, klozety, poleca *Feliks Książkiewicz*, Lwów, Jagiellońska l. 18. 590

**Fortepian** *Bösendorfera tanio do sprzedania. Żółkiewska 38. I. p.* 659

**Paczki** są każdego czasu do nabycia w zarządzie dóbr *Kraców* poczta „Tyrawa Wołoska“. 724

**Wanny** *długie od 10 złr. poleca Ferdynand Bourdon, Jagiellońska l. 2.* 545

**Rydze** kiszone w baryłeczkach 5 kg. franco wysyła za 2 złr. Juliusz Markowski, Uście ruskie. 577

## Interesy majątkowe i handlowe.

**Na sprzedaż folwark** 100 morgów obszaru odległy pół kilometra od stacyi kolei. Bliższa wiadomość kancelarya adw. LISIEWICZÓW Lwów, Akademicka 19. 752

**Na sprzedaż** kamienica we Lwowie niemal w śródmieściu niosąca 9 prc. renty 11 lat wolnych od podatku. Bliższa wiadomość w kancelaryi adw. LISIEWICZÓW Lwów, Akademicka 19. 752

**Majątek** 200 m. roli, 6 m. sadu — 60 m. lasu, 20 łąk, 22 m. pastwisk.

a) cały inwentarz żywy i martwy do sprzedania.

b) Majątek koło kolei i większego miasta, ornej ziemi ogrodu i pastwisk do 300 morgów, lasu do 800 morgów, do sprzedaniu lub zamiany za mniejszy majątek lub kamienicę w Stanisławowie niewielką.

c) Majątek 700 m. w najlepszej glebie z dobremi budynkami.

d) Trzy folwarki 1040 morg. w tym 240 m. lasu, dobre budynki blisko kolei, gleba bardzo dobra i inwentarze całkowite do nabycia.

e) Majątek 1.182 m. 382 roli łąk 800 m. lasu zkomasowane z inwentarzami do sprzedania lub zamiany

Dwa folwarki małe od 120 do 150 morg. dwie realności w mieście bardzo ładne z ogrodami. Upełnomocniony do traktowania p. Janiszewski w Kołomyi ul. Sobieskiego l. 70 729

*Do wydzierżawienia od r. 1901 folwark odległy 3 mile od Lwowa, milę od kolei, 700 morgów obszaru. Bliższa wiadomość u adw. Lisiewiczów, Lwów, Akademicka 9.* 439

**Zdolny** agent handlowy, który ma ważne generalne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę, szuka spólnika z kapitałem do 6.000 zł. — Wiadomość: Żółkiewska 29, I. piętro. 731

**Małego folwarku** poszukuje się do kupna. Łaskawe oferty przyjmuje Eug Wajglowa, Piekarska l. 5, we Lwowie. 607

**Kamienica,** *8 lat wolna od podatku, z powodu wyjazdu do sprzedania. Potrzebna gotówka 16.000 koron.— Adres: Właściciel realności ulica Wiśniowieckich l. 3.* 654

**Greizlerei** z trafiką bardzo korzystne jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Adres w Administracyi. 755

## Mieszkania i sklepy.

**Przy rodzinie** osoba wolna, może znaleść pokój z całem utrzymaniem. Bliższa wiadomość w Redakcyi „Słowa Polskiego“. K. 745

**Do najęcia 2** pokoje z kuchnią. Pokój umeblowany i stajnia. **Kurkowa 14.**

## Doniesienia różne.

**Pewna dziewczynka** 8 b. m., znalazła koło sklepu p. Zadurowicza pewną kwotę, która jest do odebrania przy ulicy Krzywej l. 10 u p. Onyszkiewicz. 732

**Do zamiany** posada nauczycielska z płacą 800 zł., z których 650 zł. płacy stałej wliczalnej do emerytury. Bliższa wiadomość N. N. Zakopane p.-r. 733

**Panna,** lat 22, dla braku znajomości, poszukuje męża na rządowej posadzie, posag 4 tysięcy koron rzecz traktowana seryo. pierwszeństwo mają podoficerowie najdaloj do 20 bm. post. rest. „W. Z. 15.“ Krystynopol. 736

**Pożyczek** urzędnikom państw. wojsk. autonom. kolej. i oficerom do wysokości jednorocznej pensyi i powyżej udziela *bank czeski.* Również na kamienice i dobra tabularne. Warunki nader dogodne. Długoletnia amortyzacya w miesięcznych ratach niski procent. Informacye ustne lub za przesłaniem 40 hal marki poczt. listowne pod adresem *Slavia* Kraków, ul. Czysta l. 3. Toż samo zastępstwo zabezpiecza na życie od wypadków, ognia i gradu, dzieci, posagi i służbę wojskową, taniej i korzystniej od wszelkich innych instytucyi. 754

**Jan Lohnitzki,**
**Wiedeń XVII Hornockgasse 9**
fabryka obuwia

poleca swe obuwie na kołkach, dla pań, panienek i dzieci, starannie wykonane. 725

**CHOROBY weneryczne** obojga płci i zastarzałe, skórne choroby kobiece i narządu moczowego leczy radykalnie specyalista Dr. Frisch. Kaźmierzowska 3 II. piętro.

**Artykuł.** dotyczący pana Andrzeja Müllera — umieszczony przed kilku dniami w „Słowie Polskim“ został wydrukowany na podstawie listu anonimowego, nadesłanego do naszego biura, jako rekomendowana przesyłka przez również nieznanego nam autora. Biuro dzienników, Pasaż Hausmana. 748

**Już** wyszedł główny cennik NASION i ROŚLIN *Jana Stachiewicza* Lwów, Teatralna 8. 750

**Bieliznę damską**
*męską, pończochy, szkarpetki, ręczniki, chustki i t. d.* poleca po najniższych cenach magazyn
**J. DREXLERA i Synów**
*Lwów, pl. Kapitulny 2.*

**Sto** *koron względnie więcej, ofiaruję za wyrobienie intratnej administracyi kamieniey lwowskiej. — Kaucyę złożę. — Wiadomość Jabłonowska 6, drzwi 3., po południu.* 656

**Potwierdzam,** że dziewczynka, która jest do darowania nie jest dzieckiem Ludwiki Czapli, ale mojem. M. Mülerowa. 727

**Fonoscenary**
THOMAS EDISON i COLUMBIA od 20 do 500 zł. **WAŁKI** do fonografów grane, mówione lub śpiewane, amerykańskie, francuskie i polskie po 80 i 120 ct., czyste 50 cent. Staczanie i polerowanie wałków **5 ct.** od sztuki, bez względu u kogo zostały nabyte
**PIELECKI i Sp., Lwów**
magazyn broni i rowerów.

## Posady i zajęcia.

*a) Poszukiwane.*

**Nauczycielka** izrael. władająca językiem polskim, niemieckim i francuskim poszukuje posady, jako guwernantka lub towarzyszka. Bliższa wiadomość „F. W.“ Administracyą „Słowa Polskiego“. 699

**Pisarz** ekonomiczny z ukończoną niższą szkołą rolniczą w Dublanach, kawaler, 40 lat, z chlubnemi świadectwami poszukuje posady pisarza lub ekonoma od 1 kwietnia. Łaskawe zgłoszenia pod: „Pisarz ekonomiczny Łoszniów p. Mikulińce“. 715

**Osoba** młoda z dobrego domu, poszukuje posady do zarządu domu. P.-r. „S. J.“ Lwów. 696

*b) Zaofiarowane.*

**Magister** farmacyi, dobrze polecony, znajdzie 15 marca br. względnie 1 kwietnia umieszczenie w aptece obwodowej w Stryju. 742

**Potrzebna** osoba do sprzedawania ogrodowizn. Bliższe szczegóły u dozorcy. Lwów, Pańska 5, między 2—4.

**Zarząd** Państwa Konty przyjmie koniuszego. — Zgłoszenia wysyłać Jasionów op Podhorce koło Złoczowa. Odpisy świadectw nie zwraca. 664

**Pomocnik** *zdolny ekspedient, znajdzie zaraz posadę w handlu towarów modnych i drobiazgów damskich Ferdynanda Güttlerwe Lwowie.* 666

**Magistra farmacyi, biegłego receptaryusza** poszukuje **Karol Jahr,** aptekarz **w Krakowie.** 682

**Uczeń** mieszkający u rodziców we Lwowie, znajdzie umieszczenie w handlu Seyfartha i Dydyńskiego we Lwowie. 683

**Kantorzysty** poszukuje się dla pierwszorzędnego biura spedycyjnego od 1-go marca, biegłego w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie, jakoteż w stenografii niemieckiej i polskiej. Oferty pod l.: „M. W.“ Ajencya dzienników, Pasaż Hausmana 9. 470

## Wychowanie i nauka.

**Przed balami** *lekcyi tańców w osobnych godzinach udziela Miączyńska. Słowackiego l. 8, naprzeciw poczty.* 668

*Udzielam lekcyi języka francuskiego i rosyjskiego z konwersacyą za umiarkowane wynagrodzenie Oferty „P. S.“ p.-r. Lwów*

**Nowy kurs tańców** rozpoczynam z dniem 1 lutego. W 14-tu dniach wyuczam wszystkich tańców. **Nowicki** ul. Ormiańska l. 4, II, piętro.

**Seminarzysta** klasy przygotowawczej poszukuje lekcyi do klas niższych za umiarkowane wynagrodzenie. Adres: Emil Słotwiński Administracya „Słowa“.

**Słuchacz** filozofii germanista, poszukuje lekcyi. Zgłoszenia Adm. „Słowa Polskiego“. pod A. B.

**Uczeń** V kl. gimn. poszukuje lekcyi poste restante Lwów

**Akademik** poszukuje lekcyi do ucznia szkół gimnaz.; korepetycye wszystkich przedm. P.-r. „L. P.“ Lwów.

**Student** klasy przygotowawczej sem. naucz- męsk, lat 15, z braku środków do dalszego kształcenia się poszukuje lekcyi do kilku uczniów za utrzymanie. Ad.: Kazimierz p.-r. Lwów.

Wszędzie do nabycia
**Sarg's Kalodont**
Uznany za najlepszy środek do czyszczenia zębów.

Na wszelki kaszel najlepiej pomagają
**KAISERA**
**Piersiowe bomboniery**
**2480** notaryalnie uwierzytelnionych świadectw daje niezbity dowód, iż w kaszlu, katarze, zaflegmieniu są nieprzewyższone.
**Pakiety po 10 i 20 ct.**
sprzedają we Lwowie: Jakób Beiser, apt., Zygmunt Rucker, apt., L. Kallir, apt. w Brodach, P. Mikolasch, apt., Z. Zadurowicz i Sp., O. T. Winkler i Syn, Dr. A. Beill w Stanisławowie, J. Aichmüller, apt. w Stryju, E. Stenzel, apt. w Kołomyi, Adolf Durst, apt. w Brzeżanach, Zygmunt Gegela, apt w Bóbrce. 27

**Beczki** z farby, **Kadie z kwasu siarczanego,** do nabycia w „Słowie Polskiem“.

**Masą francuską**
**Masę woskową**
**Lakier bursztynowy**
do zapuszczania podłóg
poleca
po najtańszych cenach
**Wolf Czopp**
Najstarszy galicyjski skład farb pokostów i lakierów
**Lwów, Żółkiewska 2.**
(Telefon 286).
= Rok założenia 1843.

Przez **każdą księgarnię** dostać można, premiowane, w 30. wydaniu wyszłe dzieło radcy med. Dra Müllera

**O zaburzeniach w systemie nerwowym i płciowym.**

Za 60 ct. markami przesyła opłatnie. 4

**Curt Röber,** Braunschweig.

„FLIRT“ Najlepsze tutki i bibułki w książeczkach „KRAJ“

**z papieru Sassowskiego**

wyrobu S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

**Wszędzie do nabycia.**

# Quäker Oats

Wszędzie do nabycia w pakietach po 1 funcie i 1/2 funta

(z przepisem użycia).

Wszyscy lekarze wiedzą, że potrawy owsiane należą do najlepszych środków odżywczych i jednozgodne o tem jest zdanie. Jednak niepośledniej wagi jest ta okoliczność, jakiego rodzaju i jakości jest ta potrawa owsiana, którą do pożywienia zaordynuje lekarz dziecięciu choremu lub rekonwalescentowi. Skoro wyłoni się to pytanie, może każda praktyczna gospodyni łatwo rozwiązać wszelaką wątpliwość i przeszkodzić wszelkiemu rozczarowaniu oraz szkodliwym następstwom, skoro użyje w takim wypadku „Quäker Oats“.

25

# Wielka instytucya

**poszukuje**

**zarząd**

młodego człowieka, biegłego w buchalteryi i korespondencyi polskiej, oraz niemieckiej, z pięknem pismem, który już pracował w dziale zbożowym.

Oferty na piśmie w polskim i niemieckim języku z załączeniem kopii świadectw (których się nie zwraca) uprasza się nadesłać pod literą „**B. 100.**“ Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9. 749

## Tańce karnawałowe na fortepian.

| | |
|---|---|
| *Wiarusy*, polonez M. Falla | 80 ct. |
| *Langage des fleurs*, walce F. Fisso | 1 zł. 20 „ |
| *W konkury*, mazury Fr. Barańskiego | 80 „ |
| *Szaławiła*, galop Fr. Barańskiego | 50 „ |

Do nabycia w **Księgarni Polskiej** we Lwowie, tudzież we wszystkich księgarniach. 550

Zakład ogrodniczy i skład nasion

## Mikołaja Wolińskiego

we Lwowie, plac Maryacki 3.

poleca po najtańszych cenach *z świeżych kwiatów* ***BUKIETY balowe,*** ślubne, imieninowe. ***Bukieciki kotylionowe. KWIATY CIĘTE*** i t. d. 458

**Dla komitetów** balowych, Towarz. kasynowych, służę zawsze specyalnemi ofertami. Na prowincyę wysyłam w najodleglejsze strony, jak najstaranniej opakowane.

# BANK ZALICZKOWY we LWOWIE

Stowarzyszenię zarejestrowanę z ograniczoną poręką

**(w gmachu własnym przy ulicy Hetmańskiej liczba 10).**

przyjmuje do oprocentowania

**Wkładki oszczędnościowe**

na rachunek bieżący złożone i opłaca od nich 335

**5 procent od sta**

Wkładki do **500 koron** wypłaca bez wypowiedzenia.

# ODDZIAŁ ZASTAWNICZY

Lwowskiej Filii Banku Galicyjsk. dla handlu i przemysłu

ul. Jagiellońska 3.

(dawny lokal Banku kredytowego)

**udziela pożyczki na wszelkie kosztowności, jako to: drogie kamienie, perły, złoto i srebro.**

6406 (Parter w podwórzu).

Warszawa we Lwowie.

## W Restauracyi Pilzneńskiej

w Hotelu Francuskim we Lwowie.

*Śniadania po warszawsku 50 ct. Covert śniadankowe, składające się z 4 dań. Wódka kujawiak i kujawianka własnego wyrobu.*

W czwartek i niedzielę Flaczki po warszawsku i kucabiak litowski — Obiady 1 zł. 10 ct. — Covert z 7 dań po zł. 1·10, jakoteż według karty z doborowych potraw.

Po teatrze Covert z 3 dań 70 ct. W piątek ryba po żydowsku. Szynka na gorąco z grochowem pirem. **Napoje krajowe.** WINA austryackie, węgierskie i zagraniczne. 576

*Kreślę się z wysokiem poważaniem*

Jan Franciszek Nowakowski.

Warszawa we Lwowie.

Warszawa we Lwowie. Warszawa we Lwowie.

## Nowość dla Pań!

**Tylko za 8 zł.**

wyuczyć się można kroju francuskiego pod gwarancyą wedle zastosowania do „Journalów“, w

**Szkole kroju**

**„FLORA“**

**Jagiellońska 7.** (róg 3 Maja).

Dla więcej uczenic niższe warunki. — Sprzedaje się formy na staniki, żakiety itd. 347

## KASY

**żelazne ogniotrwałe** po cenach fabrycznych od 50 złr. u S. BINZERA, Kraków, ulica Pańska l. 9. 34

L. 10278/900 IX.

## Ogłoszenie!

Gmina miasta Lwowa rozpisuje niniejszem publiczną licytacyą ofertową na wykonanie robót wiertniczych przy 3 względnie 5 studniach rurowych w Woli dobrostańskiej i na wykonanie elektrycznego wodomierza i telefonu dla miejskiego zakładu wodociągowego i zaprasza interesowane firmy względnie przedsiębiorców do wnoszenia ofert na te roboty.

Za nadesłaniem jednej korony do Kierownictwa budowy można otrzymać ogólne i szczegółowe warunki oraz warunki licytacyjne.

Dalszych szczegółowych informacyi udziela Kierownictwo budowy w biurze pod l. orj. 26 przy ul. Akademickiej w godzinach od 11—1 przedpołudniem, gdzie również można przejrzeć odnośne plany.

Oferty z załącznikami, opieczętowane, zaopatrzone odpowiednim napisem oraz kwitem depozytowym kasy miejskiej na wadyum w wysokości 5 proc. (pięć procent) oferowanej sumy należy wnosić w terminie do 1 marca 1900 do Magistratu król. stoł. m. Lwowa na ręce szefa IX. Deptu Magistratu.

Oferty po terminie zgłoszone nie będą przyjęte.

**Z Magistratu król. stoł. miasta.**

*Lwów,* dnia 5 lutego 1900. 684

L. 11138/1900 IX.

## Ogłoszenie.

Gmina miasta Lwowa rozpisuje niniejszem **publiczną licytacyę ofertową** na następujące roboty i dostawy do miejskiego zakładu wodociągowego, a mianowicie:

a) na dostawę 3.000 kurków i 3.000 wentyli dla połączeń rurociągu z domami i

b) na wykonanie połączeń rurociągu z domami, wraz z robotami ziemnemi przy ułożeniu rur i zaprasza interesowanych do wnoszenia ofert na te roboty i dostawy.

Za nadesłaniem dwu koron do kierownictwa budowy, można otrzymać ogólne i szczegółowe warunki oraz warunki licytacyjne.

Dalszych szczegółowych informacyi udziela kierownictwo budowy w biurze pod l. orj. 26, przy ul. Akademickiej na III. piętrze ustnie lub pisemnie codziennie od godziny 11—1 przedpoł., aż do dnia odbyć się mającej licytacyi.

Opieczętowane oferty z wszystkiemi załącznikami, próbkami i okazami na wzór, zaopatrzone odpowiednim napisem, oraz kwitem depozytowym kasy miejskiej na dowód złożonego wadyum w wysokości 5 proc. od kwoty zaoferowanej, należy wnosić w terminie, najpóźniej do 20 marca 1900 do magistratu na ręce szefa IX. Departamentu Magistratu.

Oferty po terminie wniesione nie będą przyjęte.

Przy otwarciu ofert w dniu 22 marca 1900 r. o godz. 11 przedpoł., mogą pp. oferenci być obecni.

**Z Magistratu król. stoł. miasta.**

*Lwów dnia 7 lutego 1900.* 739

L.m. 7578/900 I.

## Obwieszczenie.

Dla pokrycia niedoboru w dochodach gminy król. stoł. miasta Lwowa, postanowiła Rada miasta Lwowa uchwałą z 30 grudnia 1899 i 11 stycznia 1900 powziętą w myśl §. 86 statutu, nadanego gminie miasta Lwowa ustawami z 14 października 1870 (Dz. u. kr. Nr. 79) i 11 kwietnia 1896 (Dz. u. kr. nr. 23) nałożyć i pobierać w r. 1900 dodatki do podatków państwowych następującej wysokości:

1. 6% do podatku gruntowego;
2. 6% do podatku domowo-czynszowego;
3. 30% do państwowego 5 pr. podatku od budynków, którym przysługują wolne lata;
4. 30% do wszelkich rodzajów powszechnego podatku zarobkowego tak kontyngentowanego jak niekontyngentowanego, niemniej do podatku zarobkowego od przemysłu wędrownego.
5. 30% od podatku zarobkowego od przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego składania rachunków;
6. 30% do podatku rentowego;
7. 30% do podatku od wyższych płac.

Do pobou powyższych dodatków gminnych, potrzebnem jest wedle postanowienia §. 92 statutu miejskiego pozwolenie Wydziału krajowego.

Uchwałę powyższą Rady miejskiej podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości z uwagą, że wedle postanowienia §. 93 statutu miejskiego wolno każdemu członkowi gminy wnieść w przeciągu dni 8 uwagi co do nałożonych dodatków, do podatków, które to uwagi przy zasięganiu zatwierdzenia zostaną przedłożone Wydziałowi krajowemu.

**Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.**

*Lwów, 5 lutego 1900.* 740

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką. — Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Z. Hałacińskiego.